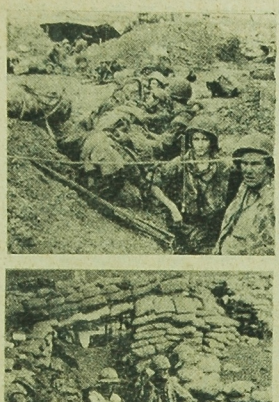
*Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

NAKŁAD 108.100 A

# Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 62 (5161) Środa, 13. III. 1968 r. Cena 50 gr





Oto przekazane nam przez amerykańską Agencję UPI zdjęcie, na którego części widać żołnierzy francuskich w okopach Dien Bien Phu, a na dolnym — żołnierzy amerykańskich w okopach Khe Sanh. Jak widać, nawet dla amerykańskiej agencji porównanie to jest zupełnie jednoznaczne. Warto przypomnieć, że Dien Bien Phu padło 17.5.1945 roku.

CAF — Unifax

## M. Spychalski przyjął delegację spółdzielców

WARSZAWA (PAP) — 12 bm. marszałek Polski Marian Spychalski — przewodniczący komitetu honorowego budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka przyjął w obecności przewodniczącego Komisji Wykonawczego min. Janusza Wieczerka, delegację spółdzielców polskich z prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej Tadeuszem Jańczykiem.

T. Jańczyk przekazał na ręce marszałka Spychalskiego zobowiązanie polskich spółdzielców, którzy postanowili zadeklarować na budowę Centrum Zdrowia Dziecka łączną kwotę 2 mln 415 tys. zł, jako swój pierwszy dar na ten piękny cel.

Z obrad sesji WRN w Białymstoku

# Nasza przyszłość — intensywne rolnictwo

**Aktualne problemy naszego rolnictwa w najbliższych latach, a przede wszystkim konieczność zwiększenia produkcji zbóż i pasz były tematem wczorajszej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która odbywała się w sali Prezydium WRN. Obrady zagaił przewodniczący Prezydium, Stefan ZMIJKO, przewodniczył radny, Wacław HOŁDYŃSKI, a referat wprowadzający do dyskusji wygłosił zastępca przewodniczącego Prezydium WRN, Włodzimierz MICHALUK. Władze centralne reprezentowali: wiceprezes CZKR, Roman WACŁAWSKI oraz dyrektor Departamentu Ministerstwa Rolnictwa, Mieczysław SOLECKI.**

W ciekawym materiale przygotowanym na sesję oraz w dyskusji poruszano najważniejsze problemy białostockiego rolnictwa. Wszystkie one wiążą się ściśle z gospodarką zbożowo-paszową, która w naszym województwie ciągle nie stoi na odpowiednim poziomie. Szczególnie dotkliwym zjawiskiem jest występujący nadal deficyt zbożowy w granicach 60 tys. ton rocznie. Wynika on przede wszystkim z niskiej wydajności roślin zbożowych oraz przeznaczania przeszło 500 tys. ton ziarna na pasze dla zwierząt gospodarskich.

Ostatnie lata nie przyniosły zasadniczej poprawy w tej dziedzinie. O ile w kraju osiągnięto w ciągu 5 lat średni roczny przyrost zbóż w wysokości 32 kg z hektara, to w naszym województwie wskaźnik ten wynosi tylko 12 kg. Dlatego istnieje pilna potrzeba intensyfikacji przede wszystkim tej gałęzi produkcji.

W bieżącym roku mamy skupić w województwie 163 tys. ton ziarna, w następnym — 225 tys. ton, a w roku 1970 — 330 tys. ton. Zadania te wykonamy pod warunkiem, że w wyraźny sposób wzrośnie wydajność zbóż oraz rozwinie się ich kontraktacja. W

Ciąg dalszy na str. 2

Na cześć V Zjazdu PZPR

# Rośnie fala zobowiązań załóg Białostocczyzny

Z każdym dniem rośnie fala zobowiązań produkcyjnych i społecznych białostockich załóg przemysłowych, podejmowanych dla uczczenia V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Większa produkcja, wzrost eksportu, wyższa jakość i niższe koszty — oto treść postanowień, jakie padają na okolicznościowych masówkach.

Na dużą uwagę zasługują zobowiązania załogi KZKS w Starosielcach, która o 1 miesiąc przed terminem wykona konstrukcję stalową mostu kolejowego dla Czechosłowacji, dodatkowo wykona 100 ton konstrukcji na eksport do innych krajów oraz ponadplanowo konstrukcję stalową dachu o ciężarze 35 ton dla hali sportowej „Jagiellonia" w Białymstoku. Ponadto przyspieszając postęp techniczny wdrożone zostanie do 1 maja zamiast w IV kwartale spawanie automatyczne w osłonie dwutlenku węgla. Ogólna wartość zadeklarowanych zobowiązań i czynów społecznych KZKS przekracza 2 miliony złotych.

Do czynu zjazdowego przystąpiła też załoga Białostockich Zakładów Galanteryjnych Przemysłu Terenowego w Białymstoku. I tak pracownicy zakładu nr 1 zwiększą jakość produkcji wyrobów I gatunku do 98 proc., zrealizują produkcję eksportową o 1 miesiąc przed terminem oraz wytworzą ponadplanową produkcję wartości 650 tys. złotych; pracownicy zakładu nr 2 w Łapach wytworzą dodatkową

Ciąg dalszy na str. 2

## Plenum KW PZPR w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Problemy rozwoju eksportu stołecznego — w świetle wytycznych XI Plenum KC partii — były we wtorek tematem plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR.

W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW — JÓZEF KĘPA, uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — BOLESŁAW JASZCZUK.

## Gen. Cantarel tymczasowym następcą Aillereta

PARYŻ (PAP) — Decyzją rządu francuskiego generał EMILE CANTAREL mianowany został tymczasowym następcą generała CHERLESA AILLERETA — szefa sztabu generalnego francuskich sił zbrojnych, który zginął w sobotę w katastrofie samolotowej. Na razie nie podjęto decyzji w sprawie wyboru następcy Aillereta jako głównego realizatora francuskiej atomowej siły uderzeniowej.

# Czołowe dzienniki USA potępiają agresję amerykańską w Wietnamie

PARYŻ — LONDYN — WASZYNGTON — HANOI (PAP) — Zamiary dalszej eskalacji wojny wietnamskiej przez administrację johnsonowską, wysuwane przez gen. Westmorelanda żądania zwiększenia liczebności wojsk amerykańskich w Wietnamie południowym jeszcze o 200 tys. wywołały krytyczną reakcję wielu wpływowych organów prasy amerykańskiej.

W ślad za dziennikiem „New York Times" i tygodnikiem „Newsweek" eskalację wojny w Wietnamie potępiły ukazujący się w masowym nakładzie tygodnik „Life" oraz dzienniki „New York Post" i „Wall Street Journal".

W artykule redakcyjnym „Life" podkreśla, że amerykańska strategia w Wietnamie zbudowana jest na „błędnej podstawie". Stany Zjednoczone **uważają problem**

Ciąg dalszy na str. 2

# Dr Barnard zapowiada nową operację serca

NOWY JORK (PAP) — Znany południowoafrykański chirurg, pionier w dziedzinie przeszczepiania serca prof. CHRISTIAN BARNARD oświadczył w poniedziałek w Nowym Jorku, że następna operacja przeszczepienia serca może być przeprowadzona w szpitalu Groote Schuur w Kapsztadzie już w najbliższą niedzielę. Zapytany, kto będzie następnym pacjentem Barnard oświadczył: „To będzie zależało, kto będzie potrzebował nowego serca najszybciej".

Prof. Barnard powróci do Kapsztadu w najbliższy czwartek. Jego pierwszym zajęciem — jak zapowiedział — będzie zbadanie jedynego żyjącego z przeszczepionym sercem człowieka dr BLAIBERGA. Lekarze z Groote Schuur nie chcą wypuścić Blaiberga ze szpitala bez decyzji Barnarda.

Pierwsze w kraju

## Automatyczne połączenie telefoniczne Białegostoku z Warszawą

Z końcem bieżącego miesiąca Białystok otrzyma bezpośrednie połączenie telefoniczne z Warszawą. Zostanie wprowadzony automatyczny międzymiastowy ruch telefoniczny „Miasto — miasto"; będzie to pierwsza dwustronna łączność w kraju między stolicą, a miastem wojewódzkim (Olsztyn ma jednostronną).

Aby połączyć się ze znajomymi w Warszawie, czy potrzebnym urzędem, trzeba będzie w Białymstoku wybrać tarczą numerową liczbę kierunkową 022 i po otrzymaniu sygnału ciągłego centrali stołecznej nakręcić żądany numer. Natomiast gdy się będzie dzwonić z Warszawy do Białegostoku, trzeba będzie wybierać liczbę kierunkową 885.

Czas trwania rozmowy będzie rejestrowany przez licznik abonenta. W godz. 6—17 co pięć sekund licznik będzie wybijał 40 groszy, w godz. 17—6 — co dziesięć sekund. Abonenci central ręcznych w Starosielcach i Supraślu oraz central automatycznych wiejskich w Choroszczy, Jeżewie, Juchnowcu i Tykocinie będą musieli na-

Ciąg dalszy na str. 2

## 9 hitlerowskich ludobójców z Białegostoku uniewinniono

BONN (PAP) — Sąd przysięgłych w Wuppertalu (NRF) wydał we wtorek wyrok w procesie 12 funkcjonariuszy batalionu policji hitlerowskiej, którzy dokonali w dniu 27 czerwca 1941 r. masakry Żydów w Białymstoku.

Z tych 12 ludobójców tylko trzech skazanych zostało na kare dożywotniego więzienia. Reszte uniewinniono.



NA ZDJĘCIU: zwycięzca ostatniej konkurencji Memoriału Br. Czecha i H. Marusarzówny — Józef Przybyła, uzyskał rekordowy skok 108,5 m.

CAF — Olszewski

# Osunięcie się ziemi w Kongo

## Prawdopodobnie zginęło 200 osób

NOWY JORK (PAP) — Według doniesień Agencji AP z Kinszasy, w pobliżu Bukawu (Kongo wschodnie) nastąpiło we wtorek katastrofalne osunięcie się ziemi. Zachodzi obawa, że zginęło około 200 mieszkańców położonego tam osiedla.



Min. Komunikacji — Piotr Lewiński odznakował 11 bm. medalami „Zasłużonemu Kolejarzowi" dziewięciu kolejarzy, którzy w grudniu ub. roku na stacji Kozioleł (DOKP-Gdańsk) z narażeniem życia odłączyli od płonącej cysterny pozostałe, nie objęte ogniem cysterny kolejowe.

CAF — Uchymiak

# Narada aktywu politycznego stolicy

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek odbyła się narada aktywu społeczno-politycznego stolicy poświęcona omówieniu problemów związanych z ostatnimi wydarzeniami na Uniwersytecie Warszawskim i niektórych innych uczelniach stolicy oraz wywoływanymi awanturami na ulicach Warszawy i zakłóceniem porządku publicznego w mieście.

Referat poświęcony tym problemom wygłosił I sekretarz KW PZPR Józef Kępa.

Treść tego przemówienia podajemy na str. 3—4).

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie zabierali głos przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji, wyższych uczelni i placówek naukowych oraz młodzieży. Z całą ostrością wytrażali oni swoje oburzenie i potępienie dla organizatorów i aktywnych uczestników manifestacji i awantur na ulicach stolicy wymierzonych przeciwko władzy ludowej i polityce partii oraz zakłócających porządek i ład społeczny w mieście.

Pracujemy i będziemy pracować dla dobra naszej Ojczyzny, pracować i po to aby młodzież akademicka mogła się uczyć, zdobywać wiedzę i zawód — podkreślali przedstawiciele stołecznych załóg. Nie możemy się jednak zgodzić aby grupa studentów — wichrzycieli politycznych odrywała całą młodzież akademicką od zajęć, aby podburzała ją przeciwko naszej partii. Takim poczynaniom przeciwstawiamy się i będziemy z całą konsekwencją przeciwstawiać się i nadal.

W dyskusji domagano się także wyciągania konsekwencji zarówno w stosunku do organizatorów i aktywnych uczestników awantur, jak również w stosunku do ich rodziców.

Więcej w zakładach pracy

## Spokoju dla Warszawy żądają robotnicy

WARSZAWA (PAP) — Warszawa chce spokoju, ma dosyć nieodpowiedzialnych ekscesów zakłócających porządek. Daty temu wyraz w poniedziałek załogi zakładów pracy na wiecach i masowych zebraniach.

Kilkutysięczna rzesza pracowników żerańskiej FSO wypełniła po brzegi olbrzymią halę montażową „polskiego Fiata". Przybyli z naprędce sporządzonymi transparentami, na których widniały hasła wielokrotnie podchwytywane i skandowane przez uczestników wiecu: „Warszawa chce spokoju", „Spokój dla Warszawy". „Więcej dzieci robotników i chłopów na wyższe uczelnie", „Literaci do pióra — studenci do nauki", „Praca — nauka —

Ciąg dalszy na str. 2

# Mauritius niepodległym państwem

LONDYN (PAP) — Po 158 latach panowania brytyjskiego mała wyspa na Oceanie Indyjskim MAURITIUS uzyskała we wtorek niepodległość. Na Mauritiusie mieszka około 780 tys. osób w tym połowa pochodzenia indyjskiego, 125 tys. muzułmanów i 220 tys. Kreolów. Głównym towarem eksportowym wyspy jest cukier, który stanowi 94 proc. rocznego eksportu.

Władze w kraju obiela partia niepodległości, której przywódcą jest dr SEEWOOSAGUR RAMGOOLAM został premierem. Mauritius wejdzie w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

## Masowe zatrucia w Indonezji

PARYŻ (PAP) — Jak donosi z Djakarty Agencja France Presse, w trzech wioskach Jawy zachodniej, wskutek zatrucia spożytym pokarmem, zmarło 60 osób. Przypuszcza się, że źródłem zatrucia były wytwory z soi fabrykowane przez lokalny przemysł. U 500 osób stwierdzono oznaki zatrucia.

## Grypa w Słowacji

PRAGA (PAP) — Na początku marca zarejestrowano w Słowacji 36 tys. wypadków grypy, tj. o 18 tysięcy więcej niż w końcu lutego br. Obecnie szerzy się choroba górnych dróg oddechowych. Schorzenia te wywołują często u pacjentów komplikacje w postaci zapalenia płuc.

## POGODA

Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, okresami opady śniegu. Temp. minimalna —6 st., maksymalna plus 2 st. Wiatry umiarkowane północno-zachodnie i zmienne. Mogą powstać słabe zamiecie śnieżne.

# Czołowe dzienniki USA potępiają agresję

Ciąg dalszy ze str. 1

wietnamski za militarny, podczas gdy jest to problem polityczny. „Life" wzywa do zaprzestania bombardowań DRW, których skuteczność wojskową już dawno poddano w wątpliwość. Zaprzestanie bombardowań otworzy drogę do rozmów, które mogą doprowadzić do pokojowego uregulowania konfliktu.

Potępiając plany dalszego rozszerzenia wojny wietnamskiej dziennik „New York Post", oświadcza, że Stany Zjednoczone znalazły się w Wietnamie w sytuacji bez wyjścia.

„Wall Street Journal" podkreśla, że eskalacja wojny doprowadzi znów do zwiększenia budżetu wojskowego oraz do ciężkich następstw dla gospodarki kraju. Jedynie powołanie do służby czynnej 40 tys. rezerwistów będzie kosztowało 500 mln dolarów rocznie.

Wietnamska Agencja Informacyjna podaje dalsze dane o atakach partyzantów południowowietnamskich na obiekty wojskowego nieprzyjaciela. Żołnierze sił wyzwoleńczych przeprowadzili zmasowany ostrzał artyleryjsko-moździerzowy i rakietowy wielu amerykańskich baz lotniczych w prowincjach Quang Nani, Quang Tri i Can Tho. Podczas natarcia na amerykańską bazę helikopterów w północnej części prowincji Quang Nam w dniu 4 marca zniszczono i poważnie uszkodzono 37 samolotów i śmigłowców przeciwnika. W tym samym dniu patrioci zaatakowali lądowisko helikopterów w rejonie Tam Ky w prowincji Quang Tri, niszcząc 15 maszyn tego typu. W nocy z 4 na 5 marca przypuszczono szturm na jedno z lotnisk wojskowych w prowincji Can Tho, niszcząc 3 samoloty.

W poniedziałek wieczorem i we wtorek rano amerykańskie bombowce strategiczne „B-52" przeprowadziły 4 naloty na pozycje sił wyzwoleńczych otaczających amerykańską bazę Khe Sanh.

Dowództwo amerykańskie oznajmiło o zakończeniu dwóch zakrojonych na szeroką skalę operacji wojskowych, które rozpoczęły się w roku ubiegłym — operacji pod kryptonimem „Enterprise", w której uczestniczyła trzecia brygada 9 dywizji piechoty oraz operacji „Saratoga", w której brały udział jednostki 25 dywizji piechoty. Terenem tych barbarzyńskich działań prowadzonych pod hasłem „Ścigaj i niszcz" były rejony położone w odległości ponad 40 km od Sajgonu. Dowództwo USA przyznało się do strat szacowanych na 635 zabitych żołnierzy i 2.800 rannych.

PARYŻ (PAP) — Agencja France Presse podaje z Hanoi, że we wtorek lotnictwo USA ponownie przystąpiło do bombardowania okolic stolicy DRW. Po godz. 15.15 czasu lokalnego w Hanoi było słychać detonacje bomb. Następnie okazało się, że samoloty USA zbombardowały miasteczko Con Hue, w odległości 7 km na północ od Hanoi.

W poniedziałek lotnictwo amerykańskie przeprowadziło 76 pirackich nalotów na DRW.

## Decyzja Senatu USA

WASZYNGTON (PAP) — Senat amerykański ostatecznie zaaprobował projekt ustawy dającej większe prawa Murzynom i gwarantującej równe możliwości wynajmu mieszkań dla większości Amerykanów. Projekt przyjęto większością 71 głosów wobec 20 głosów przeciwnych. Debata nad tą sprawą trwała 7 tygodni. Obecnie przejdzie ona na forum Izby Reprezentantów, gdzie wywtorzyła się silna opozycja wobec projektu tej ustawy.

## Połączenie Białystok — Warszawa

Ciąg dalszy ze str. 1

dal łączyć się z Warszawą przez centralę międzymiastową w Białymstoku. Nie będzie też bezpośredniego połączenia z Warszawą z białostockich automatów telefonicznych.

Informacji o nowym systemie łączności oraz numery abonentów w Warszawie podawać będzie centrala międzymiastowa, nr 92.

Urządzenia do automatycznego międzymiastowego ruchu telefonicznego już są zainstalowane, łącza przygotowane. Obecnie uruchamia się urządzenia i przeprowadza próby. (a)

## Osiedlanie Żydów w Jerozolimie

NOWY JORK (PAP) — Według doniesień Agencji AP z Jerozolimy, izraelski minister budownictwa mieszkaniowego BENTOW zapowiedział, że około 10 tysięcy Żydów będzie mogło w ciągu następnych dwóch albo trzech lat zamieszkać we wschodniej (arabskiej) części Jerozolimy.

## Z obrad sesji WRN

Ciąg dalszy ze str. 1

tym roku gospodarczym było kontraktowanych 48 tys. hektarów roślin zbożowych i rolnicy mieli dostarczyć 48,7 tys. ton ziarna. Do końca lutego skupiono tylko 24,3 tys. ton. Szczególnie duże zaległości istnieją w powiatach: siemiatyckim, wysokomazowieckim, bielskim i łomżyńskim.

Wszyscy uczestnicy dyskusji podczas sesji zwracali uwagę na to, że zasadniczym czynnikiem zwiększania produkcji zbożowej jest nawożenie. Tymczasem np. w powiecie sokólskim na 12 tys. gospodarstw przeszło 3 tys. w ogóle nie stosuje nawozów mineralnych, lub minimalne ilości. Ponad 65 proc. rolników w tym powiecie nie przeprowadza wapnowania gleb. Podobnie jest w powiecie dąbrowskim.

Dlatego z pełnym zrozumieniem radni WRN przyjęli projekt wprowadzenia obowiązku stosowania nawozów sztucznych w powiatach: ełckim, oleckim i gołdapskim oraz 71 gromadach leżących w innych rejonach. Nad przebiegiem tych prac będą czuwać przede wszystkim terenowe rady narodowe. Uaktywnieniu pracy w tym zakresie sprzyja też reorganizacja służby rolnej.

Uczestnicy sesji WRN wysłuchali też informacji o działalności radnych i członków komisji oraz o pracy Prezydium w okresie między sesjami. (su)

## Na cześć V Zjazdu PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

produkcję wartości 500 tys. złotych, podniosą jakość i gatunku do 99 proc. i zaoszczędzą surowca o wartości 1.200 tys. złotych; pracownicy zakładu nr 3 w Zabłudowie podniosą jakość produkcji o 1 proc. i wytworzą dodatkowo 3 tysiące koszyczków z wikliny.

Podobne wartościowe zobowiązania podjęli pracownicy zakładów w Ełku. Szczególnie, w Nowogrodzie i centralnej krajalni. Ponadto załoga BZG PT przepracuje społecznie tysiące godzin przy budowie ośrodka wczasowego i porządkowaniu terenów zakładów.

O podjęciu zobowiązań poinformowali także pracownicy Białostockiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Mieratechnicznego. Postanowili oni przekroczyć zadania produkcji rzeczowej o 5 tys. ha dla potrzeb gleboznawczej klasyfikacji gruntów woj. rzeszowskiego. (rk)

# Spokoju dla Warszawy żądają robotnicy

Ciąg dalszy ze str. 1

spokój", „Oczyścić partię z syjonistów", „Młodzież FSO domaga się ukrócenia nieodpowiedzialnych awantur".

Lasy rąk uniosły się do góry na zapytanie, kto jest za przyjęciem projektu rezolucji odczytanej przez Michała Kosowskiego — ślusarza narzędziowego. Czytamy w niej m. in.:

„Stwierdzamy, że Polska Ludowa stworzyła trwałe podstawy rozwoju kultury narodowej. Wysiłkiem całego narodu, naszych robotniczych rąk, zbudowany został w jedowei ojczyźnie powszechny system oświaty i szeroko otwarte zostały bramy uczelni. Dlatego z wielkim niepokojem i głębokim oburzeniem śledzimy awantury grup studenckich, którym przewodzą znani z politycznego rozrabiactwa studenci: Michnik, Szlajfer, Topolski, Górecki, Zarzycka, Dajczgewant, Tomaszyk, Wiedel, Weintraub i inni, wśród których są synowie i córki wysoko postawionych osobistości, pracowników administracji państwowej. Podkreślamy jednocześnie, że wśród głównych organizatorów prowokacyjnych wieców i demonstracji nie ma dzieci robotników, którzy najlepiej wiedzą ile trzeba potu i trudu, aby pokryć koszt wykształcenia każdego studenta".

Pracownicy montażowni w Zakładach Wytwórczych Lamp Elektronowych im. Róży Luksemburg z pełną aprobatą przyjęli wypowiedź Marii Schile z wydziału E-1: „To przecież dzięki naszej codziennej pracy setki tysięcy młodych dziewcząt i chłopców zdobywa wiedzę w wyższych uczelniach. To w rezultacie naszego trudu, wyrzeczeń i oszczędności, naszych zabiegów o najwyższą efektywność w produkcji — może spokojnie się uczyć tak znaczna liczba studentów, jaka byłaby nie do pomyślenia w Polsce przedwrześniowej. Niektórzy im tego nie mogą wybaczyć. Rozumiemy konieczność podnoszenia ogólnej oświaty i kultury, w tym widzimy drogę do postępu". „Nie pozwolimy, aby prawa i wolność w naszym kraju były nadużywane przez wrogie i nieodpowiedzialne elementy dążące do wykorzystania studentów dla brudnych egoistycznych interesów".

Podobne rezolucje uchwalono w szeregu innych zakładów warszawskich, wśród nich w Domu Słowa Polskiego i Zakładach Radiowych im. Kasprzaka.

## Komunikat ZSRR

MOSKWA (PAP) W opublikowanym w Moskwie ocjalnym komunikacie czytamy, że Biuro Polityczne KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR całkowicie zaaprobowały działalność delegacji ZSRR, która brała udział w naradzie Politycznego Komitetu Konsultatywnego Państw — Członków Układu Warszawskiego.

Związek Radziecki — podobnie jak inne Państwa — Członkowie Układu Warszawskiego będzie również w przyszłości udzielał narodowi wietnamskiemu całkowitego poparcia i niezbędnej pomocy — stwierdza się w komunikacie. Stany Zjednoczone powinny natychmiast zaprzestać agresji w Wietnamie i wkroczyć na drogę pokojowego rozwiązania problemu wietnamskiego.

# Ekscesy nieodpowiedzialnych elementów

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek miały miejsce dalsze zajścia na ulicach warszawskich sprowokowane przez nieodpowiedzialne elementy, te same, które 8 i 9 bm. były organizatorami gorszących ekscesów w naszej stolicy.

W dniu tym z samego rana kolportowane były wśród młodzieży akademickiej, a także wśród uczniów szkół średnich ulotki wzywające do wzięcia udziału w wiecu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

We wszystkich uczelniach wyższych Warszawy odczytane zostały w poniedziałek apele rektorów oraz organizacji młodzieżowych, w których wyjaśniono prowokacyjny sens organizowanych w środowisku akademickim zajść oraz wzywano do zachowania spokoju i postawy obywatelskiej.

Na uczelniach — w Akademii Medycznej, na Politechnice Warszawskiej, w SGPiS trwały normalne zajęcia. W godzinach popołudniowych na politechnice odbyło się zgromadzenie, w którym wzięło udział wielu studentów z innych uczelni. Około godziny 14 studenci rozeszli się w spokoju.

Jednakże po wiecu na UW, na Krakowskim Przedmieściu pojawiły się krzykliwe grupy, wśród których przeważali młodociani. Wznoszono obelżywe okrzyki, przeciwko władzom porządkowym, zatamowano ruch na ulicy. Funkcjonariusze MO rozpraszali owe grupy. Na milicjantów posypały się kamienie. Rzucono w nich także 2 petardy. Uformowała się zwarta, dość liczna grupa demonstrantów, która — wznosząc nieprzerwanie prowokacyjne okrzyki — skierowała się w ulicę Nowy Świat, dochodząc do rondą przy zbiegu tej ulicy i Alei Jerozolimskich, co spowodowało zablokowanie ruchu ulicznego. Kiedy interweniowała MO, usiłując rozpuścić tłum — na milicjantów posypały się kamienie. Po upływie około 40 minut udało się milicji przywrócić spokój przy rondzie.

W godzinach popołudniowych elementy chuligańskie przejęły inicjatywę ekscesów dopuszczając się agresywnych wystąpień w różnych częściach miasta. Awanturnicy przewrócili samochód na ulicy Karowej, połamali ławki na pobliskim skwerze. Uzbrojone w kije i kamienie grupy zaatakowały milicjantów. Przewrócono 2 samochody milicyjne. W tunelu Trasy W-Z szkło w no radiowóz MO. Kierowca samochodu został ciężko ranny. Przy Dworcu Śródmieście podpalono budkę milicyjną. Zaatakowano trzy grupy ORMO. Zdemolowano kino „Kultura". wybito szyby w wielu sklepach. Zniszczono szereg wystaw i gablot. Organa MO udaremniły dalsze szkody. 27 milicjantów odniosło przy tym urazy. Rannych jest 8 ormowców i kilkunastu aktywistów społecznych.

W toku akcji zaprowadzania porządku organa milicyjne zatrzymały ogółem około 200 osób. Pobrana, wstępna kontrola tożsamości zatrzymanych wykazuje iż tylko około trzydziestu spośród nich to studenci. Przeważająca większość to element chuligański, ludzie bez stałego zatrudnienia, we znacznej części spod Warszawy. Niestety — fakt niezwykle zastanawiający i smutny — sporo jest wśród zatrzymanych uczniów.

Wszyscy winni czynnego udziału w tych chuligańskich ekscesach będą pociągnięci do odpowiedzialności. Władze porządkowe zdecydowane są zastosować wszystkie środki dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na ulicach stolicy.

Rodzice i władze szkolne powinni rozliczyć wzmożoną opiekę nad młodzieżą szkolną. Dla ułatwienia organom Milicji Obywatelskiej likwidacji ewentualnych dalszych prób wszczynania chuligańskich wybryków, przechodnie nie powinni — w interesie własnego bezpieczeństwa — zatrzymywać się w pobliżu miejsc objętych akcją porządkową.

# Apetyt militarystów rośnie

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że zachodnioniemiecka Bundeswehra utworzona w roku 1956 jest obecnie najsilniejszą armią na zachodzie Europy. Posiada ona też najbardziej nowoczesny sprzęt wojskowy i uzbrojenie. Przyczynił się do tego przede wszystkim kapitał zachodnioniemiecki wspomagany przez swych zachodnich sojuszników.

Dotychczas istniały trzy drogi zaopatrywania Bundeswehry w sprzęt wojskowy. 1) Import z zagranicy (przede wszystkim z USA i Anglii). 2) Rozbudowa własnego przemysłu zbrojeniowego. 3) Integracja firm zbrojeniowych NRF z przedsiębiorstwami zagranicznymi. Ostatnio sytuacja ta zasadniczo zmieniła się na korzyść przemysłu zachodnioniemieckiego. Według dziennika „Telegraf" prawie 70 proc. zamówień dla Bundeswehry realizują obecnie firmy zachodnioniemieckie. Kim są ci przemysłowcy?

Przemysł zbrojeniowy NRF kierowany jest w dobie obecnej prawie niepodzielnie przez wielką czwórkę potentatów militarystycznych. Oto są oni. Koncern Kruppa, w którego przedsiębiorstwach zatrudnionych jest 192 tys. robotników, koncentruje się na produkcji samolotów, rakiet, aparatury kosmiczno-j i uzbrojenia dla okrętów wojennych. Koncern ten jest prawie 150 lat patronującą obrońcą prawicowemu w Niemczech uważany jest za oporę partii CDU.

Drugim potentatem przemysłu zbrojeniowego NRF jest stary magnat nazistowski Flick. Uchodzi on za najbogatszego człowieka Niemiec zachodnich. Roczny obrót jego przedsiębiorstw osiąga sumę prawie 7 miliardów marek. Do Flicka należą zakłady wytwarzające pierwszy zachodnioniemiecki czołg „Lampart"; zakłady Daimler — Benz dostarczające samochody dla Bundeswehry i silniki dla floty wojennej; chemiczne zakłady Nobel, produkujące paliwo do rakiet i materiały wybuchowe; koncern uranu w Bawarii i inne przedsiębiorstwa pracujące dla celów wojskowych. Nieprzypadkowo prasa nazywa Flicka królem zbrojeniowym.

Do jego grupy dołączają się dwa inne największe zjednoczenia zbrojeniowe NRF: koncern elektryczny AEG — Telefunken, zatrudniający 128 tys. robotników oraz zjednoczone firmy Messerschmitta, produkujące samoloty odrzutowe, rakiety i aparaturę kosmiczną. Wszystkie te cztery zgrupowania rakiet i zbrojeniowe NRF uczestniczą w dostawach nie tylko dla Bundeswehry ale i dla NATO. Wszystkie związane są jak najściślej z górą rządzącej partii CDU i wszystkie czterv powiązane są z siecią amerykańskich monopoli zbrojeniowych — Rockefellerów, Fordów i innych.

Apetyty bońskich militarystów wzrastają w miarę jedzenia. Już teraz nie wystarczają im wszechstronny rozwój broni konwencjonalnej. Marzą o uzbrojeniu atomowym. O przesłance dla zrealizowania bońskich planów nuklearnych zakomunikował niedawno na forum Bundestagu podsekretarz stanu w bońskim ministerstwie do spraw badań nuklearnych, von Heppe. Dodał on, że rząd federalny udziela czynnego poparcia wszystkim planom zachodnioniemieckiego przemysłu atomowego w zakresie eksploatacji złóż rudy uranowej na terenie NRF lub też za granicą. Zawierając dwustronne układy ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, rząd boński zapewnił sobie do roku 1972 dostawy uranu dla swych reaktorów. Można z tego wnioskować, że NRF jest poważnie zaawansowana w przygotowaniach do produkcji własnej broni nuklearnej. Stąd też ta nagłość z jaką politycy bońscy domagają się dostępu do broni „A" w ramach NATO, lub nawet poza paktem północnoatlantyckim.

W świetle tego wszystkiego jakże odległy wydaje się sierpień 1945 r., kiedy to na konferencji w Poczdamie postanowiono, iż Niemcy już nigdy nie zostaną dopuszczone do zbrojeń i nigdy nie będą zagrażać Europie.

B. BARSZCZEWSKI



Dnia 12 marca 1968 r. zmarł

**inż. Marian WERAKSA**

nauczyciel Technikum Mechanicznego w Białymstoku, uczestnik Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, organizator i pierwszy dyrektor Liceum Mechanicznego II stopnia w Białymstoku, były wykładowca WSI, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, wzorowy pedagog i kolega.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski przy Technikum Mechanicznym w Białymstoku.

k 518-1

**Kol. Zenobii Bartoszewicz**

wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią

**MATKI**

składa Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Podstawowa Organizacja Partyjna i Komitet Rodzicielski III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku.

g 632-1

**Ob. Kazimierzowi Hordyńskiemu**

z powodu śmierci

**ŻONY**

wyrazy głębokiego współczucia składają: pracownicy Państwowego Zakładu Wychowawczego dla Dzieci Głuchych w Olecku.

k 510-1

# CO SIĘ KRYJE ZA ULICZNYMI AWANTURAMI?

## Przemówienie I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR tow. J. Kępy

Dzień 8 marca stał się widownią godnych ubolewania wydarzeń w UW. Grupa wichrzycieli i awanturników politycznych spośród studentów, znana od dawna ze swojej szkodliwej politycznej działalności zorganizowała, wbrew zakazowi władz uczelni, zbiorowe wystąpienie, w trakcie którego doszło do niezwykle agresywnych demonstracji.

Jeśliby posługiwać się zewnętrznie uchwytnymi faktami — to można by powiedzieć że wystąpienia te były przygotowywane pod hasłami solidaryzowania się z rezolucją uchwaloną na nadzwyczajnym zebraniu oddziału warszawskiego ZLP, w obronie rzekomo zagrożonych swobód demokratycznych, pod hasłem obrony studentów A. Michnika i H. Szlajfera, którzy za długotrwałą, szkodliwą politycznie działalność skreśleni zostali z listy studentów.

Organizatorzy i inicjatorzy wystąpienia rozwinęli bardzo wszechstronną, nie przebierającą w środkach działalność. Od wielu dni kolportowali różnego rodzaju nielegalne ulotki. Prowadzili szeroką agitację indywidualną na terenie uczelni i w domach akademickich. W miarę zbliżania się oznaczonego terminu wystąpienia, forma ulotek stawała się coraz bardziej zwięzła i dyrektywna. Organizatorzy doszli do wniosku, że najdogodniejszym dla nich terminem będzie 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet, między innymi ze względu na ograniczenie godzin zajęć szkolnych w liceach.

W dniu 7 marca rektor UW wydał zarządzenie zakazujące zwołania wiecu, określając go jako nielegalny. Zarządzenie to skierowane zostało do dziekanów i kierowników katedr w celu zapoznania z nim pracowników nauki i studentów oraz jak to jest w zwyczaju, wywieszone zostało w gablotach ogłoszeń na uczelni i w domach akademickich.

8 marca ogłoszone zostało kolejne zarządzenie rektora, stwierdzające m. in. „...Wobec rozpowszechnianych nawoływań do odbycia w dniu 8 marca br. na terenie UW wiecu, stwierdza się, iż kierownictwo uczelni nie wydało zezwolenia na zwołanie wiecu. Próby odbycia wiecu traktowane będą jako sprzeczne z obowiązującym na Uniwersytecie porządkiem oraz naruszające przepisy o zgromadzeniach publicznych".

Jak już wspomniałem sprawa przygotowanego wiecu znana była Komitetowi warszawskiemu. Byliśmy świadomi, iż w przypadku dojścia do tego zgromadzenia nieuchronnie przekształcone ono zostanie w trybunę antypaństwowych, wrogich Polsce Ludowej wystąpień, trybunę ataków na kierownictwo partii. Dostateczną podstawą takich przewidywań było to, iż najbardziej aktywnymi organizatorami wiecu byli znani ze swoich awanturniczych wichrzycielskich poczynań studenci UW, a zwłaszcza I. Dajczgewand, S. Blumsztajn, B. Toruńczyk, J. Grudzińska, J. Lityński J. Górecki, I. Flato, Osóbka-Morawski itp.

W związku z tym, wspólnie z sekretariatem Komitetu Uczelnianego i kierownictwem uczelni, zastanawialiśmy się nad środkami, jakie należy podjąć, aby do zgromadzenia nie dopuścić.

Byliśmy zgodni co do tego, iż decydującą rolę w tym względzie mieć będzie postawa pracowników nauki — samodzielnych i pomocniczych — aktywność i zaangażowanie się aktywu partyjnego i młodzieżowego.

W dniu 8 marca przed godziną 12 zaczęły się zbierać na terenie UW w różnych punktach grupki studentów. Parę minut przed godziną 12, na głównym dziedzińcu UW znalazła się grupa studentów w liczbie około 500 osób. Przedstawiciel rektora usiłował zakomunikować zgromadzonym zarządzenie władz uczelni i skłonić zebranych do rozejścia się. Przyjęty został śmiechem i gwizdami. Zgromadzeni udali się pod bibliotekę i zaczęli skandować demagogiczne hasło „Nie ma chleba bez wolności".

Interweniująca grupa aktywu ZMS nie zdołała opanować sytuacji. Podkreślić należy, że ich wysiłkowi nie towarzyszył wysiłek ludzi, którzy z racji swojego powołania, stanowiska naukowego i z mocy ustawy w pierwszym rzędzie powołani są do dbałości o prawidłowy kierunek wychowania i postępowania młodzieży. Tylko część pracowników nauki poczuła się do obowiązku wezwania, lub też nawet zachęcenia zgromadzonych do rozejścia się. Nie przejawili prawie żadnej, z małymi wyjątkami, aktywności pracownicy administracji.

W tej sytuacji, idąc z pomocą władzom uczelni, na dziedzińcu UW wkroczył aktyw robotniczy z wolskich zakładów pracy i śródmiejskich instytucji.

Fakt wkroczenia aktywu robotniczego spowodował bardzo szybko, bo w ciągu około 10 minut, opuszczenie przez uczestników zgromadzenia, głównego dziedzińca UW.

Jednakże organizatorzy zgromadzenia, którym udało się skupić wokół siebie nieznaczną część studentów, nie zrezygnowali ze swoich wichrzycielskich celów, zgromadzili się pod gmachem rektorskim. Perswazje władz uczelni, tym razem już osobiście prorektora Z. Rybickiego i profesora Cz. Borowskiego skłaniające do rozejścia się, także rezultatu nie przyniosły. Kwitowane były gwizdami i okrzykami w rodzaju „prowokacja, obłuda, kłamstwo".

Te obraźliwe okrzyki kierowane były pod adresem władz uczelni, której studenci ślubują szacunek i posłuszeństwo. Nie odniosły także skutku próby oddziaływania na ambicje studentów. Apele, aby zważali, że przyślizniują się temu robotnicy, a kto jak na studentów pracują, przyjęte zostały ogólnym wrzaskiem, śmiechem i okrzykami „Precz z UW", „Do pracy", „Wykonywać plan", „Gestapo", „Faszyści", „Bandyci", „Najemnicy", „Czarne krzyże". Miało miejsce także niszczenie tekstów Konstytucji PRL. Niektórzy posunęli się do tego, aby rzucać robotnikom, jak jałmużnę monety. Wymowa polityczna i moralna tego rodzaju reakcji komentarzy nie wymaga.

Szczególnie prowokacyjnie w stosunku do aktywu zachowywała się zorganizowana grupa nadająca ton tej manifestacji. Działo się to w warunkach, gdy aktyw robotniczy, unikając starć fizycznych, nie przejawiał czynnej postawy.

W okolicznościach przedłużającej się awantury aktyw robotniczy zdecydował się na wycofanie z terenu głównego dziedzińca UW. Po pewnym czasie młodzież zgromadzona pod gmachem rektorskim udała się powtórnie na dziedziniec główny.

Wznoszące hasła podobne do tych, które przytaczałem, niektórzy spośród nich zaczęli obrzucać stojące w tym rejonie autokary aktywu robotniczego śniegiem, kamieniami i gruzem.

Wszystko to trwało bardzo długo, ponad dwie i pół godziny. Rektorat UW wyczerpał w stosunku do zgromadzonych studentów wszelkie środki perswazji. Wobec narastania napięcia wśród zgromadzonych, w dążeniu do zlikwidowania ekscesów podjęta została decyzja użycia oddziałów ORMO. Wspólnymi siłami aktywu i ORMO teraz już w bardzo krótkim czasie na terenie UW zaprowadzony został porządek. Równocześnie pluton MO rozpoczął służbę patrolową wokół głównych zabudowań UW.

W trakcie czynności mających na celu przywrócenie na terenie Uniwersytetu porządku — jak to już mówiłem przykrych, lecz niezbędnych — miały miejsce fakty obrażeń ciała. Poszkodowani są wśród robotników, członków ORMO i studentów.

W związku z tym, inspiratorzy i organizatorzy pozażonania godnych ekscesów, zaczęli rozpowszechniać wśród studentów i młodzieży szkolnej drogą propagandy ustnej, różnego rodzaju ulotkami masowo produkowanymi i rozsiewanymi, nie mającymi wspólnego z prawdą prowokacyjne plotki o zabiciu studentki, o wybiciu oka itp. Wyznaczyli już nawet dla nie istniejącej śmiertelnej ofiary datę i godzinę pogrzebu, który według nich miał się odbyć w poniedziałek o godz. 12.

Chcę towarzyszy poinformować z pełnym poczuciem odpowiedzialności, że są to wierutne kłamstwa. Według urzędowych raportów służby zdrowia, różnego rodzaju obrażeń cielesnych na terenie UW doznało około 30 osób oraz duża liczba ORMO-wców i aktywu robotniczego. Ci ostatni doznali najcięższych obrażeń. Nic dziwnego, rzucano w nich kamieniami, fragmentami płyt chodnikowych, bito krzesłami.

Chciałbym na tym miejscu mocno podkreślić ofiarną, solidarną i zdecydowaną postawę aktywu z zakładów pracy i instytucji, zachował się on mimo obelg i napaści fizycznych, godnie, reagował spokojnie i rozważnie, dobrze wywiązywał się z przyjętego na siebie zadania.

Chciałbym także oświadczyć, że władze będą przy pomocy niezbędnych środków zdecydowanie zapobiegać naruszaniu porządku publicznego wszędzie, w tym również w uczelniach.

Bezpośrednio po przywróceniu porządku na terenie UW grupy młodzieży studenckiej głównie z UW kontynuowały ekscesy na ulicach Warszawy, m. in.: przed PW, na dziedzińcu ASP, pod „Rifwierą", wznosząc okrzyki jak np. „Precz z rządem", „Precz z faszystowską kliką rządzącą", „Gestapo" itp. Ekscesy te były likwidowane przez siły MO i ORMO.

Również w dniu 9 marca kontynuowano organizowanie demonstracji w auli Politechnicznej, przed Redakcją „Życia Warszawy", w Al. Jerozolimskich i na Krakowskim Przedmieściu. Łącznie w dn. 9 bm. doszło do około 70 interwencji MO i ORMO wobec różnych grup demonstrantów.

Równocześnie kontynuowane były próby wciągnięcia do demonstracji szerszych kręgów młodzieży akademickiej i szkolnej. W tym celu kolportowane są różne ulotki do studentów UW i różnych innych uczelni. Oto jedna z nich pełna fałszów adresowana do studentów SGPiS: „Dnia 8 marca milicja „obywatelska" rozpędzając wiec studentów Warszawy zbiła pałkami kobiety. Jednej ze studentek wybiło oko. Dzisiątki ludzi aresztowano. Czekały na nas warszawiaków wozy pancerne na Placu Teatralnym. Gestapo Polski Ludowej pobiło trzech dziekanów UW".

W innej ulotce organizatorzy demonstracji ostrzegają siły porządkowe, że ich cierpliwość się skończyła, że oby jeszcze raz... „wejdą na chroniony tradycją i ustawą teren uczelni... spotkają się z należytą odprawą", „zagrodzimy drogę faszyzmowi..." — głosi owa prowokacyjna ulotka. Te sformułowania nie wymagają chyba komentarzy.

Demonstracje na terenie UW i na ulicach miasta szeroko poruszyły opinię mieszkańców stolicy. Bezpośredni świadkowie tych awantur — przechodnie — zachowywali się spokojnie. Większa część opinii społecznej naszego miasta nie była zorientowana w wydarzeniach na terenie UW. Na tym tle społeczeństwo stolicy dobrze przyjęło fakt publikacji prasowej na ten temat w „Życiu Warszawy" i w „Sztandarze Młodych".

Będziemy rzeczywiste cele polityczne organizatorów burd, ich metody walki politycznej obnażać i demaskować, przedstawiać osądowi partyjnego aktywu i opinii publicznej, szeroko naświetlać sprawy w prasie, posługując szczegóły, fakty, charakterystyki tej młodzieży, ich rzeczywistą polityczną i moralną postawę. Będziemy cytować ich „dokumenty" i różnego rodzaju „manifesty".

Chcąc stworzyć pozory nie tylko wiecu studentów UW, ale także wszystkich innych studentów Warszawy, a nawet warszawskiej młodzieży w ogóle, ulotki rozrzucono i rozlepiono również w PW, AM, SGPiS, a także w niektórych szkołach średnich.

Wezwanie do wiecu było dalszym ciągiem, przedłużeniem podjętej wcześniej akcji, próba szerszego wyjścia z hasłami, które zaprezentowali niektórzy literaci na nadzwyczajnym zebraniu.

Sprawa relegowania Michnika i Szlajfera, były tylko pretekstem, który można było wykorzystać dla zapoczątkowania działań — ale dla samego celu nie ma to żadnego znaczenia. Organizatorzy nie piszą w ulotkach, o co im naprawdę chodzi, co im się marzy, otwarcie wrogą głośno nie mówić, bo to by ich zdemaskowało.

Mieliśmy do czynienia z awanturami, o dużej zawartości antypaństwowych haseł. Z awanturami, w toku których nieliczne, lecz bardzo rozwichrzone grupy studentów, wznosiły okrzyki i hasła o treściach, których jak dotychczas nie ośmieliłi się użyć nawet autorzy osławionej „Wolnej Europy", najbardziej zaciekli przeciwnicy naszego systemu społeczno-politycznego. Były to więc demonstracje o wyraźnie antyludowym i antypaństwowym charakterze. Jest naszym partyjnym i obywatelskim obowiązkiem przeciwdziałać temu z całą konsekwencją.

O niektórych przejawach działalności na terenie UW opozycyjnie nastawionej grupy studentów informowaliśmy już przy różnych okazjach aktyw partyjny. Zawsze spotykaliśmy się z pytaniami kto to są ci młodzi ludzie? Co oni sobą pod względem politycznym, moralnym reprezentują? Dlaczego tak długo nie wyciąga się w stosunku do nich niezbędnych wniosków? Jakie konsekwencje wyciągane są wobec ich rodziców?

Była w tych pytaniach nie tylko chęć bliższego poznania sprawy. Zawsze zawarta była w nich krytyka pobłażliwego traktowania tych zjawisk ze strony odpowiednich władz uczelnianych i państwowych, niedostatecznie konsekwentnego podejmowania tych problemów przez właściwe instancje partyjne. Ze szczególną ostrością problem ten stawiany jest przez aktyw partyjny, członków partii, a także bezpartyjnych w tych dniach. Trzeba z całą otwartością powiedzieć że była to krytyka ze wszech miar słuszna i uzasadniona.

Niezbędne z tego wnioski wyciągną — jak myślę — kierownictwo Uniwersytetu Warszawskiego, uniwersytecka organizacja partyjna. Przyczyny i skutki tych zjawisk z całą powagą przeanalizowane zostaną przez Egzekutywę i Sekretariat KW oraz jak mogę przypuszczać, a nawet postulować, przez odpowiednie ogniwa KC PZPR oraz kierownictwo Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Źródła wydarzeń, z którymi w ostatnich dniach mamy do czynienia są wynikiem procesów długotrwałych, mających wieloletnią już historię. Zwłaszcza w UW od szeregu już lat, raz z większą, drugi raz z mniejszą siłą i nasilenia ujawniały się w postawie niektórej, lecz zdeterminowanej grupy studentów, zdolnej do wszelkich możliwych kroków i akcji wyjątkowo negatywne, a bardzo często wręcz szkodliwe politycznie postawy i działania.

Przynajmniej w skrócie przypomnieć należy konkretne fakty i wydarzenia, które łączą się w pewną logiczną całość, obrazują proces skupiania się określonej grupy młodzieży, wokół platform politycznych, zespołu poglądów jak też konkretnych ludzi dla prowadzenia opozycyjnej działalności politycznej w stosunku do polityki partii, jej kierownictwa.

Najbardziej jaskrawym tego przejawem była działalność J. Kuronia i K. Modzelewskiego w tzw. „Politycznym Klubie Dyskusyjnym" w UW zorganizowanym i prowadzonym według zasady wolnej gry sił, nieskrępowanego prezentowania poglądów, a zwłaszcza w ich platformie z końca 1964 r. Platformie, która zawiera zbiór wszystkich prawie antysocjalistycznych koncepcji, jakie w ostatnich latach, a także w niezbyt odległej przeszłości formułowane zostały przez obcych i rodzimych rewizjonistów, oraz myślicieli - teoretyków IV Międzynarodówki.

Kuroniowi i Modzelewskiemu udało się skupić wokół siebie pewną dość jednorodną grupę studentów i skierować ich politycznie zainteresowania i działania w kierunku opozycyjnym w stosunku do linii partii.

Była to nieliczna chociaż dość ruchliwa grupa, ciesząca się jednakże sympatią właśnie ze względu na polityczny charakter ich zainteresowań — ze strony niektórych samodzielnych pracowników nauki zwłaszcza z Wydziałów: Ekonomii Politycznej, Filozofii i Historii UW.

W tych samych w zasadzie latach, spośród młodzieży niektórych tzw. dobrze nobliwych warszawskich szkół średnich, zorganizowany był uczniowski klub „Poszukiwaczy sprzeczności", „Raczkujących rewizjonistów", którego zadaniem było realizowanie identycznych celów w środowisku uczniowskim. Jednym z czołowych przywódców tego klubu był właśnie A. Michnik.

Młodzież zgrupowana w tym klubie zasiliła w latach 1964—64 oraz 1964—65 Uniwersytet Warszawski, głównie zaś wydziały Filozoficzno-Socjologiczny, Ekonomii Politycznej i Historii. Konfrontacja listy członków tego klubu z nazwiskami studentów, którzy są obecnie głównymi prowodyrami ekscesów, jest zadziwiająco zbieżna. Większość z nich, jak np. Michnik, Lityński, Dajczgewand, Blumsztajn, Toruńczyk, itp. to byli członkowie klubu „Poszukiwaczy sprzeczności". Kilku innych jak np. Szlajfer, Nagórski, Smolar, także Michnik, są ponadto powiązani z klubem „Babel", który wsławił się manifestacjami radości w związku z sukcesami Izraela w czasie agresji na państwa arabskie.

Jest to w większości tzw. światowa i obyta młodzież zafascynowana Zachodem, która ze względu na pozycje swoich rodziców ma dobre warunki materialne i bez skrupułów, polną garścią korzystą z różnego rodzaju udogodnień. Ci właśnie stroją się w piórka wyrazicieli opinii wszystkich studentów uzurpują sobie prawo reprezentowania ich interesów wobec władz uczelni: nonszalancko odnosza się do ideowo-politycznych organizacji studenckich: ZMS, ZMW i ZSP.

Jak w przeszłości, tak i teraz, kieruja się oni jedną generalną wytyczną. Korzystać z każdej możliwej okazji do powodowania atmosfery wrzenia, wywoływania różnego rodzaju konfliktów z władzą ludową, z partią, stwarzania wrażenia że istnieje aktywna opozycja polityczna.

Niemała rolę w inspirowaniu tych młodzieńców odgrywają wytrawni gracze polityczni typu Stefana Staszewskiego, doświadczeni w arkanach walki politycznej, a obecnie odsunięci od wpływu, skompromitowani w oczach opinii partyjnej i społecznej ludzie. Ludzie, dla których A. Michnik i H. Szlajfer, J. Dajczgewand i inni, okazują się być partnerami do rozmów politycznych.

Nie jest chyba rzeczą przypadku, że rozrabiające na ulicach Warszawy grupki studentów wśród wielu okrzyków i haseł atakujących przywódców naszej partii wołali „chcemy Zambrowskiego!". Mają te żądania swoją jednoznaczną, polityczną wymowę.

Siła grupy, o której mowa, polega także na jej bezwzględności w działaniu, w metodach walki politycznej, na stosowaniu zasady „cel uświęca środki" na szerzeniu fałszerstw, rozpowszechnianiu plotek, wywoływaniu atmosfery sztucznego podekscytowania.

Liberalizm stosowany wobec nich w ciągu wielu lat, w wielu przypadkach wręcz opiekuńczy jaki uzyskiwali od niektórych pracowników nauki, pobłażliwość komisji dyscyplinarnej, wytworzyły w nich poczucie absolutnej bezkarności, lekceważenie ślubowania akademickiego i obowiązujących każdego obywatela przepisów prawa.

Nie cofają się przed stosowaniem nawet najbrudniejszej — dla odwrócenia od siebie uwagi, wykorzystując fakt, że część znanych współorganizatorów rozróbek to obywatele polscy pochodzenia żydowskiego — zaczęli przy pomocy kolejnej serii ulotek dorabiać do podjętego przeciwdziałania teorie „szalejącego antysemityzmu".

Stwarzanie antysemityzmu posługują się przy każdej możliwej okazji. Zwłaszcza zaś często wracają do tego chwytu po agresji Izraela na państwa arabskie, po przemówieniu tow. Wiesława na V Kongresie Zw. Zawodowych, po dużej kampanii politycznej jaką w związku z tą sprawą przeprowadziła nasza warszawska organizacja partyjna. Zwalczaliśmy i będziemy konsekwentnie zwalczać wszelkie objawy nacjonalizmu, nienawiści rasowej, ale także nie pozwolimy się szantażować straszakiem antysemityzmu. Ten straszak miał służyć inspiratorom ekscesów dla zdyskredytowania akcji przeciwko organizatorom awantur politycznych jako działanie antysemickie.

My stanowczo przeciwstawiamy się antysemityzmowi, ale nie pozwolimy na upra-

Ciąg dalszy na str. 4

# CO SIĘ KRYJE ZA ULICZNYMI AWANTURAMI?

Ciąg dalszy ze str. 3

wianie u nas syjonistycznej propagandy i działalności. Nie pozwolimy też na to, aby syjoniści szukali dla siebie ochrony, zarzucając innym antysemityzm.

W stosunku do głównych organizatorów zajść wyciągnięte będą surowe konsekwencje. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w liście do kierownictwa UW stwierdza: „Będę domagał się stanowczo działania organów uczelnianych w postępowaniu dyscyplinarnym i będę konsekwentnie korzystał z przysługujących mi w tym zakresie uprawnień".

Mówiliśmy, że w ekscesach jakie miały miejsce w UW, jak też na ulicach miasta, brała udział bardzo niewielka grupa studentów. Porównanie chociażby liczby studentów UW z liczbą biorących w niej udział, w sposób oczywisty na to wskazuje.

Trzeba bardzo wyraźnie stwierdzić, iż przytłaczająca większość studentów nie dała się wciągnąć w tego typu działalność. Jest to oczywiste. Podstawową bowiem masą studentów jest związana z partią, jej polityką, kierownictwem, szanuje Ludową Ojczyznę. Przyszli oni na studia po to, by móc rzetelnie się uczyć, przygotować się do życia, do aktywnej pracy w społeczeństwie i dla społeczeństwa. Nie może być innej — nie ma ku temu zresztą żadnych podstaw — oceny.

Liczne warszawskie środowisko studenckie ma sporo rzeczywistych kłopotów i trudności naukowych, organizacyjnych, socjalno-bytowych. Ma także sporą ilość spraw i problemów natury politycznej, także dużo niejasności.

Wynika to z występującego jeszcze nadal niedowładu w działalności organizacji młodzieżowych, ze słabego zajmowania się tymi problemami przez uczelniane organizacje partyjne, z wyraźnego niedoceniania pracy wychowawczej ze strony samodzielnych i pomocniczych pracowników nauki.

Zbyt duże pole do popisu w tym środowisku ma plotka, dezinformacja, nie napotykająca na ofensywny i przemyślany plan — jednolitej w rozumieniu celu — pracy politycznej. Niemałą winę ponoszą także instancje partyjne, partyjni działacze — nie mam tu na myśli tylko tych, którzy zawodowo parają się pracą partyjną — za rzadko spotykamy się ze studentami — za mało dyskutujemy z nimi, nie przekładamy w pore na czas partyjnego punktu widzenia na problemy i zjawiska występujące w życiu partyjnym, społecznym i państwowym, w polityce, w nauce, na froncie kulturalnym.

Jakie ponoszą konsekwencje organizatorzy awantur na uczelniach i warszawskiej ulicy, czy będą wyciągane konsekwencje w stosunku do ich rodziców?

Pytania te napływają do Komitetu Warszawskiego od załóg robotniczych i pracowników różnych instytucji warszawskich, od mieszkańców naszego miasta. Są one w pełni zrozumiałe i uzasadnione.

Chcemy więc towarzyszy poinformować i zapewnić, że nie będzie tolerowana jakakolwiek działalność zakłócająca porządek w mieście. Za podburzanie młodzieży, za organizowanie demonstracji, za aktywny w nich udział, za wywoływanie awantur na uczelniach i ulicach stolicy, za rozsiewanie plotek i dezinformacje, za prowokacje polityczną, grożące niedobliczalnymi konsekwencjami, za działalność niegodną studenta i obywatela Polski Ludowej — będą wyciągane w stosunku do winnych konsekwencje. Nie możemy i nie będziemy tolerować jakichkolwiek nieodpowiedzialnych wybryków młodzieży uczącej się, czy też nie uczącej się.

Wichrzyciele polityczni na uczelniach stolicy uniemożliwiają młodzieży akademickiej normalne zdobywanie wiedzy, naruszają i zakłócają tok studiów. Nie można się oni znajdować w wyższych uczelniach, na które przeznacza się ogromne nakłady, wypracowane ciężką i ofiarną pracą klasy robotniczej i inteligencji.

Musi sobie zdawać z tego sprawę cała młodzież akademicka.

Będziemy postępować konsekwentnie w stosunku do tych wszystkich, którzy będą atakować partię, władzę ludową, zakłócać porządek publiczny. I to niezależnie od tego, jakie stanowiska zajmują ich rodzice. Bezkarności, rozpasaniu, położony będzie kres.

Chcę też jasno i wyraźnie stwierdzić, że rodzice, organizatorów i najbardziej aktywnych uczestników piątkowych i sobotnich awantur i burd ponoszą za to również odpowiedzialność. Muszą się oni poczuwać do odpowiedzialności za wychowanie swoich dzieci, za to, że uczestniczą one w ekscesach przeciwko władzom uczelni i porządkowi społecznemu. Chcę poinformować towarzyszy, że podjęte zostały decyzje o wyciągnięciu wniosków służbowych w stosunku do rodziców zajmujących kierownicze stanowiska, których dzieci czynnie uczestniczyły w organizowaniu ostatnich awantur.

Nie udało się organizatorom demonstracji osiągnąć zasadniczego celu. Nie poparła ich większość studentów. Społeczeństwo Warszawy przyjęło z oburzeniem naruszanie porządku publicznego, wulgarne i chuligańskie wybryki. Ostrą zareagowała klasa robotnicza Warszawy i wszyscy pracujący — szczególnie ci, którzy od swych współtowarzyszy, skierowanych dla zaprowadzenia porządku, dowiedzieli się o obrażliwych, pełnych pogardy wyzwiskach, jakimi obrzucani byli przez rozwydrzonych rozwodzów na dziedzińcu UW.

Robotnicy, inteligencja pracująca Warszawy, mają pełną świadomość tego, że Uniwersytet Warszawski, wszystkie uczelnie są własnością ogólnonarodową, są utrzymywane i rozwijane dzięki pracy, ciężkiemu trudowi całego społeczeństwa. Wiedzą, że mają prawo, mają obowiązek interesować się, kto się tam uczy i jak tam się młodzież wychowuje. Cieszymy się z rosnącej liczby studentów. Czekamy na nich po ukończeniu studiów w zakładach przemysłowych, instytucjach kulturalnych, w oświecie i urzędach. Ale nie jest dla nikogo obojętne, jacy z punktu widzenia ideowego, politycznego, będą ci absolwenci, komu w perspektywie przekazane zostanie kierownictwo wielu dziedzin naszego życia; w jakim kierunku sterować będą losami kraju.

Społeczeństwo ma prawo domagać się wprowadzenia skutecznych gwarancji, eliminujących wichrzycielskie i nieodpowiedzialne jednostki z wyższych uczelni.

Mamy prawo i obowiązek domagać się, by władze uczelni spełniały w tej sprawie właściwie swoje zadania, by po wyczerpaniu posiadanych środków wychowawczych stosowały sankcje ostateczne.

Nie stać nas na to, by wszyscy kończący średnie szkoły mogli podejmować studia w wyższych uczelniach. Tym większa odpowiedzialność spada na tych, którzy kwalifikują kandydatów. Trzeba znacznie większa uwagę zwracać na ich postawę, zaangażowanie, eliminować wszelkie konkursowe praktykcie, które wpływają niekiedy na to, że przymyka się oczy na brzydkie kryteria.

Organa powołane do przywrócenia porządku publicznego, przy pomocy aktywnej, przy poparciu całego społeczeństwa, spełnią swoje zadanie, przywrócą spokój, atmosferę pracy w mieście i uczelniach.

(„Trybuna Ludu")

# SPORT

## Przed piłkarską uwerturą

### ☒ Życzenia prezesa BOZPN Józefa Jagusiaka

### ☒ Wszystko o Włókniarzu

Dzisiejsze dwie szpalty sportowe poświęcamy w całości piłce nożnej, jako że ta (białostocka) niebawem wystartuje.

Zaczynamy od życzeń, jakie przekazuje na progu sezonu szef futbolu na Białostocczyźnie, prezes BOZPN **Józef Jagusiak**. Życzy on naszemu piłkarstwu:

■ utrzymania stanu posiadania w III lidze, a drużynie, która wejdzie do niej — stabilizacji;

■ poprawy poziomu rozgrywek w lidze okręgowej i lidze juniorów, a więc szczególnego pola do popisu takze szkoleniowcom;

■ wspólnego zrozumienia polityki zasilania czołowych drużyn, jaką to politykę BOZPN, zgodną z uchwałą ostatniego walnego zebrania związku, będzie konsekwentnie prowadził;

■ zwrócenia przez kluby bacznej uwagi na pracę wychowawczą;

■ reprezentacjom okręgu powodzenia w meczach międzywojewódzkich.

Przy okazji gorący apel BOZPN do klubów Białostocczyzny o organizowanie spotkań towarzyskich i przeznaczenie dochodu z nich na budowę Centrum Zdrowia Dziecka. Jeden z takich meczów, organizuje BOZPN i MKKFiT w najbliższą niedzielę w Białymstoku. Będzie to spotkanie III-ligowego Włókniarza Białystok z reprezentacją okręgu (bez zawodników Mazura, Skry i ŁKS).

Losy naszych czołowych drużyn, a więc Włókniarza Białystok i Mazura Ełk interesują opinię publiczną najbardziej. Poniżej o tym co słychać we Włókniarzu. Informacji udzielili mi działacze klubu i szkoleniowców.

Treningi rozpoczął pierwszy skład Włókniarza w styczniu br. Najpierw było 6 tygodni treningu siłowego w hali WOSTIW, następnie 14 zajęć na powietrzu w formie zajęć biegowych. Z kolei dwutygodniowe zgrupowanie w Kudowie, w którym uczestniczyło 19 piłkarzy. Podczas zgrupowania Włókniarz rozegrał 9 spotkań kontrolnych, z których wygrał 8, a jedno przegrał. Wyniki tych sprawdzianów: z Orłem Międzyrzec 2:0 i 3:0, z Włókniarzem Chełmem 1:2 i 5:1, z Rokitą Brzeg 5:1 i 1:0, z MZKS Przemyśław 1:0, z Włókniarzem Kudową 5:2 i z zespołem Panew Chocianów 10:0. Zajęcia w Kudowie prowadził, niestety, tylko jeden szkoleniowiec, trener Dryll, który miał ogrom zadań. W przyszłości Włókniarz musi na podobne zgrupowanie dokooptować pomocnika szkoleniowego. Ogólnie rzecz biorąc, wytrzymałościowo, a więc kondycyjnie, drużyna jest dobrze przygotowana. Gorzej jest z szybkością.

Włókniarz dysponuje składem: bramka — **Aleksandrow**, w rezerwie bardzo młody Tofiło, obrona — Wiśniewski, Kuleszyński, Grygorczuk, Ptak, Fuchs, Borsuk, Kondzior, pomoc — Pasierski (jest w bardzo dobrej formie), Karpowicz, Madejska, **Andrzejewski, Aleksiejczuk**, atak — **Karaluś, Kwaśniewski, Stańczuk, Krysiński** (strzelił w meczach kontrolnych najwięcej bramek). Zołądkowski, **Łapuć, Pietuchowski.**

Nikogo nowego Włókniarz nie pozyskał. Próby ściągnięcia zawodników spoza naszego okręgu nie „wypaliły". O pozyskanie piłkarzy z klubów białostockich Włókniarz nie ubiegał się, choć przydałby mu się obecnie stoper i rezerwowy bramkarz. Do Gwardii Białystok odszedł Zabielski. Zadanie jakie stawia zarząd klubu piłkarzom brzmi: utrzymać środkowe miejsce w III lidze. Około 50 proc. spotkań Włókniarz ma zamiar rozegrać systemem 4 plus 3 plus 3.

Kilka słów o innych poczynieniach organizacyjnych, mających na względzie wzmocnienie i wiodącej sekcji piłki nożnej.

Włókniarz dysponował do niedawna trzema szkoleniowcami: trenerem **Dryllem**, jego pomocnikiem **Półtorzyckim** i **Ptakiem.** Ostatnio klub pozyskał czwartego szkoleniowca — trenera II klasy **Mikołajczaka**, absolwenta AWF, który zajmuje się szkoleniem młodzieży. Tą drogą klub dziękuje władzom oświatowym i dyrekcji Technikum Elektrycznego za umożliwienie wykorzystywania w Mikołajczakowi szkolenia piłkarzy Włókniarza.

Wzrosła też grupa aktywu sekcji piłki nożnej — działaczy. Szczupłą, starą gwardię głównie w osobach **Piwowarskiego, Widulińskiego, Żurka** i **Gryko** wzmocnili **Giliński**, który przeniósł się do Białegostoku z Goldapi i inż. **Rombalski**, który przybył do nas z Olsztyńskiego.

Zakłady włókiennicze (opodatkowały się na rzecz sportu włókniarskiego), w których zatrudnieni są w większości piłkarze, stwarzają zawodnikom coraz lepsze warunki pracy i treningów, głównie BZPW „Fasty" i Fabryka Pluszu. Istnieją jeszcze jednak nieporozumienia związane z urlopowaniem i zmianowością w pracy zawodników. Ogólnie jednak obserwuje się stałą tendencję do poprawy. Za ową pomoc Włókniarz serdecznie dziękuje zakładom.

Klub pomógł niektórym zawodnikom w otrzymaniu mieszkań. Jest to problem niezwykle trudny. Tacy piłkarzo jak **Kuleszyński, Kwaśniewski, Pasierski, Krysiński** i **Wiśniewski** są tym szczególnie zainteresowani.

Oświadczono mi, że WOSTIW i MOSTIW idą piłkarzom Włókniarza na rękę, jeśli chodzi o udostępnienie obiektów na treningi. Jednak tą drogą Włókniarz gorąco apeluje do WOSTIW o udostępnienie płyty głównej stadionu raz — dwa razy w tygodniu na trening. Na tym stadionie Włókniarz rozgrywa mistrzowskie mecze. To prawda, że z reguły zespoły innych województw trenują na boiskach bocznych, ale na boiskach bocznych w bardzo dobrym stanie. Włókniarz czyni starania o wybudowanie własnego obiektu treningowego, a z czasem ośrodka sportowego.

Za kilka dni złożymy wizytę elckiemu Mazurowi, o którego przygotowaniach, zamiarach i kłopotach napiszemy tak samo obszernie.

Naszych sprawozdawców terenowych prosimy natomiast o nadesłanie informacji o przygotowaniach drużyn ligi okręgowej.

P. KOWALSKI



## Na Centrum Zdrowia Dziecka

Jak już informowaliśmy, w Białymstoku odbyło się wspólne posiedzenie Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Zarządu Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcone sprawom zbiórki funduszy na Pomnik — Centrum Zrowia Dziecka. Posiedzenie, w którym wzięli także udział przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, rad narodowych, związków zawodowych i niektórych zakładów pracy wykazało, że cała Białostocczyzna popiera tę piękną akcję.

Dowodem tego były głosy popierające apel Honorowego Komitetu Budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka i Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pomników. Były to wystąpienia w imieniu młodzieży, związków zawodowych, ZBoWiD-owców, spółdzielczości pracy. Na posiedzeniu padły też cenne zobowiązania wpłat. Przede wszystkim prezes Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, **Włodzimierz Pugawko**, zadeklarował w tym roku wpłatę od Związku kwotę 20 tys. złotych, a od spółdzielni podległych WZSP — 30 tys. złotych. (a)

NA ZDJĘCIU: uczestnicy posiedzenia poświęconego zbiórce funduszy na Centrum Zdrowia Dziecka.

Fot. Z. Zaremba

## Górnik czy Manchester?

Po kilkudniowej wiosennej pogodzie na Śląsk powróciła zima. Zaczął padać śnieg i jest zimno. Rewanżowy mecz o puchar Europy wywołał na Śląsku olbrzymie zainteresowanie. Do sekretariatu Górnika wpłynęło około 200 tys. zamówień na bilety. Niestety, połowa będzie musiała zadowolić się transmisją telewizyjną, która rozpocznie się dziś o godzinie 18. Zabrski klub mógł sprzedać tylko 82 tys. biletów. Na dzisiejsze spotkanie Górnika z Manchesterem przyjadą kibice piłki nożnej z całego kraju. Będą też sympatycy piłkarstwa z naszego województwa, dla których „Orbis" zorganizował specjalną wycieczkę. Poza grupą kibiców angielskich przyjeda do Katowic miłośnicy piłki nożnej z CSRS i NRD. Tyle ogólnych informacji o sportowej atmosferze na Śląsku przed meczem, który zadecyduje o awansie Górnika lub Manchesteru do półfinału Pucharu Europy.

A co słychać na „pięć przed dwunastą" w zespole naszego mistrza. Oddajemy głos trenerowi G. Kolacsiałowi.

— Po udanym meczu z Odrą samopoczucie w drużynie znacznie się poprawiło. Ale Odra to nie Manchester. Jestem zadowolony z kondycji i szybkości, jaką w tej chwili dysponują wszyscy nasi zawodnicy. Musimy atakować i to będzie naszym głównym celem. W żadnym wypadku nie będzie nam wolno też zapomnieć, że Best, Kidd czy Charlton są zawodnikami, którzy w każdej chwili zdolni są nam strzelić bramkę. Sądzę jednak, że mamy realne szanse na odrobienie strat. W pierwszym meczu Górnik miał w przodzie praktycznie jednego piłkarza. W spotkaniu dzisiejszym linię ataku stanowić będą Musialek, Lubański i Lentner. W bramce wystąpi Kostka, w obronie Kuchta, Floreński, Oślizło i Latocha a w drugiej linii Olek, Wilczek i Deja.

A oto co powiedział zmartwiony kiepską pogodą, trener Matt Busby.

— Mój zespół jest dobrego meczu przygotowany doskonale i znajduje się w bardzo dobrej formie. Przypuszczam, że przewaga dwóch bramek całkowicie wystarczy, aby można było myśleć poważnie o półfinale. Nie sądzę, aby Polacy potrafili doprowadzić do trzeciego meczu. Skład ustalę bezpośrednio przed meczem. Zabraknie w nim doskonałego napastnika Denisa Lawa.

Arbitrem głównym spotkania jest sędzia włoski Lo Bello. (let)

## NOWE KSIĄŻKI

„Dziecko przez płotka przyniesione" — Andrzej Kijowski, Wyd. PIW, nakład 10 tys. egz., str. 140, cena 20 zł.

Opowieść współczesna. Wiele ciekawych refleksji, przenośni, porównań i „udziwnień".

*

„Przygody Wernera Holta" — Dieter Noll, Wyd. MON, nakład 30 tys. egz., cena 2 tomów 58 zł.

Wydanie III. Przekład z niemieckiego. Powieść znanego pisarza NRD, która uzyskała wielki rozgłos, szereg nagród, była sfilmowana. Polecamy jako ciekawą pozycję.

*

„Piękna choroba" — Mieczysław Jastrun, wyd. Czytelnik, nakład 18 tys. egz., str. 312, cena 18 zł.

Wydanie II. Powieść o wątkach autobiograficznych znanego poety, eseisty i pisarza. Seria „Głów Walewskich".

*

„Przyrodoznawstwo a światopogląd" — Zygmunt Poniatowski, wyd. Książka i Wiedza, nakład 21 tys. egz., cena 4 zł.

Broszura o światopoglądzie materialistycznym oraz wpływie przyrodoznawstwa na kształtowanie się światopoglądu.

*

„O polskiej sztuce fantastycznej" — Andrzej Banach, Wyd. Literackie Kraków, nakład 5 tys. egz., str. 240, cena 40 zł.

Bardzo ciekawa praca, w której autor zajmuje się wpływem fantastyki na polską sztukę. Ilustracje rysunki, estetyczne wydanie. (ao)



NA ZDJĘCIU: robotnicy stolarni. Pierwszy z prawej Tadeusz Kłosek, który już drugą kadencję pełni funkcję przewodniczącego Rady Spółdzielni.

## W ZAMBROWSKIEJ SPÓŁDZIELNI

W Spółdzielni Zambrowskiego Przemysłu Ludowego poprawią się wkrótce warunki produkcyjne. Budowane są nowe, wygodne magazyny, gdzie wiele prac wykonano w czynie społecznym. W spółdzielni produkuje się m. in. meble tapicerskie proste w konstrukcji i funkcjonalne.

Oprócz stolarni w Zambrowskim Przemyśle Ludowym jest także zakład ceramiczny i dział włókienniczy. Na krosnach ręcznych tkane są pledy, zasłony, serwetki.

NA ZDJĘCIU: tkaczka Wacława Święcka produkująca kolorowe kocyce z wełny 100-procentowej. (as)

Zdj. Z. Zaremba





Jednym z inicjatorów czynów społecznych, których wartość w roku ubiegłym wyniosła 230 tys. zł jest drugi sekretarz POP Fabian Kurowski stolarz zbrojowni Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

## ODPOWIADAMY NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

**Słuchacze radiowęzła z Narwi (pow. hajnowski) nadesłali list na temat audycji transmitowanych przez ten radiowęzeł. Dotychczas były to audycje programu I, do których wspomniani słuchacze bardzo się przyzwyczaili. Od pewnego czasu jednak zamiast dziennika, o godz. 20 nadawana jest muzyka, ku powszechnemu niezadowoleniu odbierających program.**

Jak nas poinformowała Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Olsztynie, zaistniały stan spowodowany został zmianą personalną obsługi radiowęzła w Narwi, w związku z czym występowały wypadki nieprzełączania o godz. 19 odbiornika UKF na odbiór programu I. Wówczas zamiast programu I, transmitowano program III. Obsłudze radiowęzła zwrócono uwagę i udzielono w tym zakresie instrukcji.

**Helena M. z Kolna i Barbara B. z pow. sokólskiego, marzą o karierze spikerki radiowej lub telewizyjnej. Są przekonane, że posiadają ku temu odpowiednie warunki. Jedna z nich uczy się w szkole zawodowej, druga natomiast kończy szkołę podstawową.**

Czytelniczki nasze są jeszcze bardzo młode — i jak to zwykle bywa w tym wieku — snują marzenia o swojej przyszłości. Uważamy, że należy bardziej realnie podchodzić do tych spraw i trzymać się konkretnie ustalonego kierunku. Jeżeli Helena M. uczy się w szkole zawodowej, musiała chyba przed podjęciem tej nauki rozważyć plusy i co do obranego zawodu. Skąd więc teraz powtórzenie powołania w innym kierunku. Praca spikerki nie jest taka łatwa, jak to się niektórym wydaje. Kandydatka do tej pracy — oprócz wykształcenia i przyjemnego wyglądu zewnętrznego — musi odpowiadać jeszcze innym bardzo trudnym wymogom.

**Aneta i Jerzy S. z Białegostoku, pytają o kursy tańca towarzyskiego. Czy istnieją możliwości wyuczenia się tańców towarzyskich?**

Kursy takie prowadzi Białostockie Towarzystwo Taneczne (Białystok, ul. Kilińskiego — Ognisko Choreograficzne).

**Danuta B. z Białegostoku, miała dziecko pozamałżeńskie. Później z ojcem dziecka zawarła związek małżeński i obecnie nosi nazwisko męża, ale dziecko ma nadal jej nazwisko panieńskie. Gdzie należy się zwrócić, aby uregulować tę sprawę?**

Wyjaśniamy, że w celu uregulowania tych spraw, należy się zwrócić do kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Prezydium MRN w Białymstoku.

**Wanda K. z pow. augustowskiego, pracuje w Klubie Pracy i Książki „Ruch". W najbliższym czasie spodziewa się dziecka. Czy urlop macierzyński będzie płatny? — pyta Czytelniczka.**

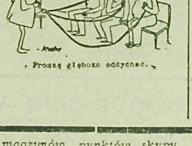
Nie wiemy, jaką umowę w przedmiocie pracy zawarła Wanda K. ze swoim pracodawcą. Wydaje się nam, że jest zatrudniona na podstawie umowy-zlecenia i podstawą wynagrodzenia jest prowizja. W takim przypadku wynagrodzenie za urlop macierzyński nie przysługuje.

**Mikołaj G. z Białegostoku, pyta, do kogo należy się zwrócić w sprawie zelektryfikowania wsi.**

Informujemy, że o zelektryfikowaniu wsi decyzje podejmuje Wydział Rolnictwa i Leśnictwa właściwej terenowo Powiatowej Rady Narodowej.

**Stanisław P. z woj. białostockiego.**

W sprawie ulg podatkowych należy się zwrócić do wydziału finansowego Prezydium PRN za pośrednictwem Prezydium GRN. (jg)



- Proszę głęboko oddychać...

# VOTUM ZAUFANIA

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze kółka rolniczego w Pietkowie rozpoczęło się. Ustępujący prezes Marian Szlapa — zgodnie z zasadami demokracji wewnątrzorganizacyjnej — zaproponował na przewodniczącego obrad znanego i szanowanego w Pietkowie rolnika Jana Ofmana. Przewodniczący zgromadzenia odczytał punkt po punkcie cały porządek obrad. Znalazły się tam wszystkie najważniejsze problemy przeszłej i przyszłej pracy kółka. Samych sprawozdań było cztery.

Na początek księgowa przeczytała protokół z poprzedniego walnego zgromadzenia, na którym członkowie kółka wybrali urzędujący do dziś zarząd. Protokół, jak film. Migają nazwiska dyskutantów, słyszymy stawiane przez nich zarzuty co do pracy kółka i wnioski na przyszłość. Zarzutów na poprzednim zgromadzeniu było sporo: tu traktorzyści zrobili nie tak jak trzeba, tam znowu prezes wziął nienależne i nie wydał kwitu itd.

A oto sprawozdanie ustępującego zarządu za ubiegły rok. Zebrani z uwagą wysłuchują słów skarbnika zarządu kółka, Eugeniusza Wasilewskiego.

— W związku z ogromnymi przeobrażeniami, które zachodzą stale w naszym rolnictwie i sposobach gospodarowania — czyta Wasilewski — za swój podstawowy obowiązek uważaliśmy stale pomagać rolnikom w racjonalnym prowadzeniu gospodarstw, by ich praca była lżejsza i bardziej wydajna.

Po tym ogólnym wstępie następują konkrety: ile w ubiegłym roku opylono zasiewów i więcej niż w 1967 r., jak realizowane były wapnowanie, zamówienia nawozów, jak przebiegało szkolenie rolnicze, jakie czasopisma zaprenumerowało kółko dla punktu szkoleniowego. Okazało się, że uprawiane przez kółko trzyhektarowe gospodarstwo dało dochód w wysokości zł nadwyżki. Warsztat naprawczy, który służył nie tylko kółkowemu gospodarstwu lecz i rolnikom, dał 15 tys. złotych zysku. Sponad 900 hektarów które znajdują się we wsiach obsługiwanych przez kółko 40 proc. uprawiano mechanicznie. Na każdy z 6 ciągników wypadło po 1063 godziny pracy.

Referent prosi o krytyczne ustosunkowanie się do sprawozdania w czasie dyskusji. Potem następuje sprawozdanie zarządu KGW. Przewodnicząca, Anna Jaworska mówi o konkursie czytelniczym i konkursie uprawy warzyw, degustacji potraw, zorganizowanej w Pietkowie pod hasłem: „Żyjmy dłużej" oraz na temat pracy w zakresie higieny.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej jest krótkie. W czasie kontroli stwierdzono zgodność sald, nadużyć w pracy mechanika i traktorzystów nie wykryto. Kółko uzyskało czystą nadwyżkę w wysokości 21 tysięcy zł. Komisja proponuje nagrody dla zarządu i wszystkich traktorzystów o. raz stawią wniosek o udzielenie skwitowania ustępującemu zarządowi. Znów zabiera głos księgowa, składa dokładną informację o sytuacji finansowo-gospodarczej kółka.

Agronom Helena Poniatowska referuje program działania kółka na rok 1968. Planuje się budowę szop, punktu konserwacji maszyn, zakup czterech siewników, siedmiu zaprawiarek i jeszcze ośmiu siewników nawozowych. Przewiduje się zwiększenie ilości przeprac wanych godzin przez ciągniki. Na trzynektarowym PFZ zasiane będą w tym roku zboża.

W ramach działalności kulturalno-oświatowej planuje się zorganizowanie konkursu czytelniczego, kursu kroju i szycia, pokazu mechanicznego udoju.

Przedstawiciel PZKR z Łap, inż. Zenon Zalikowski przedstawia kalkulację planowanego dochodu z uprawy PFZ oraz proponuje, by kółko zajęło się renowacją zapuszczonego stawu, który również mógłby przynieść zysk. Przewodniczący Ochmann zaprasza do dyskusji nad wszystkimi sprawozdaniami. Przez dłuższy czas nikt się nie odzywa. Tyle sprawozdań i tyle problemów. Od czego tu zacząć?

— A co będziemy mieli z tego stawu — zaczął od końca pierwszy dyskutant — czy nie zależę nam łąk? — Inżynier Zalikowski przedstawia dokładniej projekt. Zebrani decydują się odłożyć dyskusję na ten temat, bo pada pytanie bardzo rzeczowe i na czasie. Piotr Kusielczuk pyta zarząd dlaczego nie zakupiono w ubiegłym roku siewników, choć było to planowane? Dyspozytor Stanisław Chryniuk wyjaśnia, że w ubiegłym roku były jeszcze trudności z nabywaniem siewników konnych dla kółka. Teraz już się zmieniło, trzeba będzie zorganizować grupy użytkowników. — Taka grupa oprócz siewnika dostanie jeszcze zaprawiarkę, a kosztować to będzie razem 340 zł rocznie — uzupełnia agronom. Ponieważ nie było żadnych innych uwag co do sprawozdań, przewodniczący zebrania stawia wniosek o udzielenie skwitowania ustępującemu zarządowi.

— Czy koniecznie musimy wybierać nowy zarząd? — padają pytania z sali. Przewodniczący odpowiada, że to w zależności od tego, jak zdecyzują wyborcy. Głosy z sali: niech pracują dalej, przecież tyle dobrego zrobili dla wszystkich — warsztat, nawozy sprowadzili, traktorzystów pilnują. Jeszcze się tacy nie narodzili, co by każdemu dogodził. Jak będziemy zmieniać to wyjdziemy na tym jak ten strvjek co wymieniał... Za jednym zamachem skwitowano stary zarząd i wybrano nowy w tym samym składzie. Chyba nie spodziewali się członkowie zarządu, że ich praca znajdzie takie uznanie wsi.

Sytuację kółka rolniczego w Pietkowie można by określić jednym słowem — stabilizacja. Ma kółko sześć traktorów z zestawami maszynowymi, sześciu rzetelnych i uczciwych traktorzystów, złote ręce mechanika i dyspozytora Stanisława Chryniuka oraz rozważną głowę prezesa.

Z. NASIADKO

## Okiem sceptyka

*Nie wtajemniczonym nazwa „Bacutil" mówi niewiele. Tymczasem jest to dość duże, bo obejmujące swym zasięgiem całą Polskę, przedsiębiorstwo posiadające placówki we wszystkich miastach i większych ośrodkach gromadzkich. Głównym zadaniem tego przedsiębiorstwa jest skupowanie i przetwórstwo odpadków użytkowych pochodzenia zwierzęcego.*

*Każde szanujące się przedsiębiorstwo, działalność gospodarczą zaczyna od zorganizowania zaplecza, a więc wynajmuje lub buduje odpowiednią bazę w postaci magazynów, punktów skupu itp. „Bacutil" natomiast czuje szczególny wstręt do inwestycji — bo to przecież i kłopot i pieniądze trzeba wydać, a tymczasem, bez inwestycji można handlować i to wcale dobrze.*

*Buduje się na polu, na skraju miasta szałas, by przed deszczem było się nie dziesiątki ale setki złotych) i interes załatwiony.*

*A jeżeli akurat hodowca nie przyjechał — trudno, padlinę toczy robactwo i rozciągają wołęsające się psy. Interes i tak się opłaci. Zapytał by ktoś czy nie można bez pośrednictwa Bacutilu — bezpośrednio od rolnika do hodowcy. I rol-*

# Według przysłowia...

*gdzie schować i punkt skupu jest. Chłopi przywożą i zwalają pod ścianą szałasu padlinę, inkasują swoje kilkadziesiąt złotych i zaświadczenie do PZU. Na przywiezioną padlinę czekają już hodowcy zwierząt futerkowych. Ładują więc sztuki do pojemników, płacą (już*

*nik i hodowca bylibyś zadowolen. Właśnie nie można, bo... Bacutil ma monopol i tylko on może skupywać u rolnika padlinę. Inaczej PZU nie zapłaci rolnikom odszkodowania.*

*A co na to wszystko służba weterynaryjna i władze sanitarno - epidemiologiczne? — Prawie nic. Bacutil umie nie tylko handlować, ale również przekonywać. Udało się mu przekonać władze, że do Bacutilu należy handel padliną a budowa i utrzymanie punktów skupu to już nie jego sprawa. Rzecz dzieje się na terenie miasta czy gromady a utrzymanie porządku i czystości to sprawa rad narodowych, niech więc rada urządza na własny koszt punkt skupu a Bacutil będzie handlować. Tak więc wg przysłowia „cygan zawinił a kowala powiesili" nakazy karne za antysanitarny stan punktów skupu padliny wędrują prosto do... przewodniczącego MRN lub GRN.*

*Bacutil dalej handluje!*

*(m)*

## ROZMAITOŚCI GOSPODARCZE

### ALGIERIA PRODUCENTEM SAMOCHODÓW

Algieria zamierza produkować własne samochody i ciągniki w fabryce, która będzie uruchomiona w 1971 r., w Konstantynie. Zatrudni ona 2 tys. osób. Istniejące obecnie zakłady montażowe algierskich filii spółek Renault i Berliet nie zaspokajają potrzeb w tej dziedzinie.

### 10 TYS. KM „JAWA-250"

10 tys. km przejechał po drogach i bezdrożach Indii ordynator szpitala w miejscowości Lomnice, V. Putužnik. Podróżował on na czechosłowackim motocyklu „Jawa-250". Dr Putužnik został zaproszony do Indii przez firmę „Ideal-Jawa", produkującą motocykle na licencji CSRS. Trasa podróży prowadziła z Bombaju do Himalajów. Stamtąd Putužnik powrócił przez Kalkutę i Madras do przylądka Komoryn i do Bombaju.

W podróży tej czechosłowackiego lekarza spotkało szereg niespodzianek. Został m. in. zraniony przez stado rozjuszonych dzikich słoni, a innym razem w ostatniej chwili uniknął taktu lampartа. Motocykl okazał się najzawodny.

### WŁOSY NA EKSPORT

Jedną z bardzo poważnych pozycji eksportowych Indii jest eksport włosów ludzkich. Włosy eksportuje się jako surowiec, albo jako gotowe wyroby perukarskie. Jedna z amerykańskich firm w Miami zawarła kontrakt na dostawę z Indii tego towaru o wartości 25 mln dolarów. Indie są głównym źródłem zakupów dla światowego przemysłu perukarskiego. (bb)

## CIEKAWE

### PODWODNY PŁUG

W Stanach Zjednoczonych skonstruowano pług podwodny, który automatycznie układa na dnie morskim kabel telekomunikacyjny. Praca zdalnie sterowanego pługa kontrolowana jest przy pomocy telewizji.

### NA PODUSZCE

Japończycy uruchomili w zatoce Ariake regularną linię obsługiwaną przez poduszkowce. Jest to pierwsza regularna linia na Dalekim Wschodzie obsługiwana przez statek przemieszczający się na poduszce powietrznej.

### WĘGIERSKA FLOTA

Węgry zapowiedziały rozwój floty oceanicznej, dla której statki mają być zamówione w ZSRR, Polsce i NRD. Będą to jednostki o nośności 10—15 tys. DWT.

### PORT WYSPOWY

We Francji opracowano projekt portu wyspowego dla największych zbiorników. Port wyspowy ma mieć kształt podkowy. Jego lokalizację przewidziano na kanale La Manche. Z lądem port zostanie połączony rurociągiem. (WiT—AR)

piszą * nasi korespondenci piszą * nasi korespondenci

## Kwalifikowany rolnik —to zawód

Rolnikiem nikt się jeszcze nie urodził, jak nikt nie urodził się np. majstrem ślusarskim. Rozumieją to coraz lepiej mieszkańcy grajewskiej wsi. Świadczy o tym duże zainteresowanie różnymi formami szkolenia rolniczego.

Obecnie trwają w pow grajewskim zajęcia na dwóch kursach kwalifikowanego rolnika — w Boldzie i Szczuczynie. Uczestniczy w nich prawie 60 rolników, którzy uprzednio ukończyli już bądź dwuletnie masowe szkolenie, zespół PR lub też Szkołę Przysposobienia Rolniczego. Zawód dobrego rolnika, jak każdy inny zawód, trzeba zdobyć przez naukę i pracę. (mar)

## Jak gospodarować?

Niektórzy rolnicy pow. **łomżyńskiego** stosują pełne nawożenie mineralne pod uprawy zbożowe. Przykład godny naśladowania stanowi gospodarstwo **Sławomira Janickiego** ze wsi **Rogienice Wielkie.** Posiada on 12 ha ziemi. Osiąga wydajność czterech podstawowych zbóż w wysokości około 20 kwintali z hektara. Od szeregu lat przy pomocy agronoma i gminnej spółdzielni prowadzi poletka doświadczalne. Na 20-arowym poletku przy zastosowaniu 200 kg nawozów mineralnych w czystym składniku osiągnął wydajność 39 kwintali owsa.

Dobrze gospodarniącym rolnikiem jest także **Wacław Rogowski** ze wsi Górki Syfnie. Produkuje zwłaszcza w kontraktacji zboż. (kaw)

## Nowa atrakcja skansenu w Nowogrodzie

Nowogrodzki skansen cieszy się ogromną popularnością wśród turystów krajowych i zagranicznych. W tym roku przybędzie mu jeszcze jedna atrakcja — wystawa wodna na temat „Z życia wodnego nad Narwią i Pisą". (bs)

## W „Misiu" nie tylko misie...

*Spółdzielnia Pracy Wyrobów Zabawkarskich „Miś" w Łomży obchodzi w tym roku dziesięciolecie swego istnienia. Wyroby Spółdzielni „Miś" cieszą się uznaniem nie tylko naszych najmłodszych obywateli, ale i dorosłych. Nic zatem dziwnego, że znane są niemal na całym świecie. Eksport stanowi bowiem 65 proc. ogólnej produkcji spółdzielni. Roczna wartość produkcji przekracza obecnie 8 mln zł.*

*Łomżyński „Miś" wykonuje różne rodzaje zabawek, m. in. osiołki, pieski, żyrafy, konie i — oczywiście — misie. Na eksport wykonuje się w ciągu roku 60, a na kraj 45 różnego rodzaju asortymentów zabawek.*

*NA ZDJĘCIU: piesek „Lejek" produkcji Łomżyńskiej Spółdzielni „Miś". Prawda, że ma miłą mordkę? (bs)*



# Spółdzielczy dach nad głową

SUWAŁKI

NIEDAWNO OBRADOWAŁA SESJA MRN W **SUWAŁKACH.** GŁÓWNYM TEMATEM OBRAD BYŁY SPRAWY ROZWOJU MIEJSCOWEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ. NIE JEST BOWIEM NAJLEPIEJ Z UZYSKANIEM MIESZKANIA W SUWAŁKACH I WIELE OSÓB OCZEKUJE OD DAWNA NA PRZYDZIAŁ MIESZKAŃ. JEST TEŻ WIELE WAŁĄCYCH SIĘ BUDYNKÓW ORAZ PROWADZI SIĘ WYBURZENIA POD INWESTYCJE PRZEMYSŁOWE I KOMUNALNE.

Na koniec grudnia ub. roku spółdzielnia mieszkaniowa liczyła 441 członków. Z tego już 133 zamieszkuje w budynkach spółdzielczych. 301 członków oczekuje na przydział mieszkań. Spółdzielnią obiecuje im uzyskanie mieszkań do końca 1970 roku, o ile plany inwestycyjne zostaną wykonane. Po zgromadzeniu wkładów 271 kandydatów otrzyma mieszkania dopiero po roku 1970.

Suwalska spółdzielnia prowadzi działalność społeczno-wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, nie bacząc na brak odpowiedniego zaplecza do tych celów. Sprawami tymi zajmuje się komisja pracy kobiet przy radzie spółdzielni.

W ramach działalności inwestycyjnej spółdzielnia przewiduje posiadanie w roku 1970 — 444 mieszkań składających się z 1432 izb. W roku bieżącym przewiduje się oddanie do użytku pawilonu gastronomicznego o powierzchni 1031 m kw., a w roku 1970 sklepu „delikatesowego" o powierzchni 854 m kw., apteki i sklepu spożywczego.

Tereny pod budownictwo spółdzielcze zapewnia Prezydium PRN. Trudności wystąpią przy budowie nowego osiedla, gdyż jest dużo budynków podlegających wyburzeniu, a Prezydium MRN ma zbyt mało mieszkań, aby wszystkich wykwaterować.

Spółdzielnia czyni starania o terminowe wykonanie rozpoczętych inwestycji i zapewnienie wykonawców na przyszłość.

LEON SOJKOWSKI

## Kobiety w strażackich mundurach

W świetlicy OSP w Suwałkach odbyła się narada przedstawicielek żeńskich drużyn pożarniczych z powiatów augustowskiego, sejneńskiego, dąbrowskiego i suwalskiego w sprawie opieki nad dziećmi w okresie nasilonych prac polowych w rolnictwie. W naradzie uczestniczyli również przedstawiciele ZMW, TPD, PCK i innych organizacji społecznych działających na terenie wsi. Zebrani wysłuchali dwu referatów dotyczących tematu narady, które stały się podstawą ożywionej dyskusji. Przeważały w niej problemy pomocy rodzinom rolników w opiece nad dziećmi w okresie nasilenia prac polowych.

Mówiono również. że PZU powinien większe sumy przeznaczać na organizację i wyposażenie placów gier i zabaw dla dzieci. Zebrani apelowali do nauczycielstwa wiejskiego, by przychodziło z pomocą członkiniom ochotniczych straży pożarnych w prowadzeniu opieki nad dziećmi. (les)

## Nowe zrzeszenie kobiet

**W ŁOMŻY powstała organizacja zrzeszająca kobiety z rodzin milicyjnych. Na uroczystym zebraniu z udziałem przedstawicieli kierownictwa Komendy Powiatowej MO i Ligi Kobiet, opracowano plan działania wybrano zarząd. Działalność kobiet skupionych w organizacji dotyczyć będzie m. in. metod właściwego wychowania dzieci, utrzymania czystości w domu, otoczeniu itp. Liga Kobiet będzie organizować specjalne odczyty z zakresu pedagogiki i medycyny, ze zwróceniem szczególnej uwagi na sprawę wychowania i zdrowia dziecka. (bs)**

# Wczasy pracownicze nie tylko latem

Sanatoria, wczasy lecznicze, profilaktyczne i wypoczynkowe — oto formy regeneracji sił po całorocznej pracy. Jednak nie wszyscy pracujący zdają sobie sprawę z potrzeby korzystania z tych form leczenia i wypoczynku. W Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego z leczenia sanatoryjnego w roku ubiegłym skorzystało zaledwie 35 pracowników, w tym 25 fizycznych, czterech umysłowych, jeden członek rodziny pracownika oraz pięciu rencistów. Z wczasów leczniczych skorzystało 27 osób, a z wczasów klimatycznych trzech pracowników fizycznych i jeden umysłowy. Na wczasach wypoczynkowych przebywało zaś 33 pracowników fizycznych 29 umysłowych i 29 członków rodzin pracowników. Jak z tego wynika, z tego rodzaju formy leczenia i wypoczynku w ub. roku skorzystało zaledwie 122 pracowników kombinatu. Jest to znikomy odsetek liczbej załogi.

Jak wykazują dane statystyczne zakładowej służby zdrowia, wielu pracowników zakładu cierpi na różnego rodzaju schorzenia. Leczenie sanatoryjne przywróciłoby im siły do pracy oraz zapobiegłoby dalszemu rozwojowi choroby. Możliwości uzyskania miejsc w sanatoriach i domach wczasowych są duże. Utarł się zwyczaj, że pracownicy ubiegają się o wczasy tylko w miesiącach letnich. A przecież można z nich korzystać cały rok. Duże pole do popisu ma tutaj zakładowa służba zdrowia. Chodzi o kierowanie do sanatorium i na wczasy nie tylko tych pracowników, którzy o to się ubiegają i stale z nich korzystają, ale także tych, którzy nie zdradzają chęci korzystania z nich, a którym zgodnie z ich diagnozą te formy leczenia i wypoczynku są wskazane a nawet konieczne.

MARIAN OLESIŃSKI

Jedną z form działalności GS w środowisku wiejskim stanowi kontraktacja zbóż. Gminna Spółdzielnia w Piątnicy (pow. łomżyński) w roku 1967/68 planowała zakontraktować 1056 ha czterech podstawowych zbóż, ale plan został znacznie przekroczony.

Do chwili obecnej rolnicy wykupili ponad 633 tony nawozów, tj. ponad 70 proc. przeznaczonych na kontraktację. Udziela się też rolnikom pożyczek bezgotówkowych na zakup nawozów. By sprawniej je rozprowadzać powstały punkty komisowej sprzedaży, które obsługują 54 wsie. W styczniu br. rozprowadzono 568,2 tony nawozów. Na wyróżnienie zasługują wsie Drozdowo, Kamionki, Ostrowi Stupniewo, natomiast zrozpoczynającą gromadą w tym rejonie są Rogienice. (kaw)

**NA ZDJĘCIU: nawozy z GS w Piątnicy**

Fot. Z. Zaremba

## Nawozy na wiosenne siewy



## Zimą pracują w transporcie

W okresie zimowym ciągniki kółka rolniczego w Goniądzu pracują w transporcie miejscowej GS. Szczególnie teraz w czasie trwania akcji rozprowadzania nawozów ciągniki wykorzystywane są do ich transportu do magazynów GS w Goniądzu.

(wap)

# Wiosna za pasem

Z dnia na dzień zbliża się wiosna, a z nią pora rozpoczęcia prac polowych, w których zwiększy się udział maszyn rolniczych. Część tych maszyn wymaga fachowej naprawy. Jak to wygląda w pow. suwalskim?

Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora POM w Kukowie — **Stanisława Mazurkiewicza.** Stwierdził on, że w tym roku naprawy sprzętu rolniczego przebiegają sprawnie. Do remontu zakwalifikowano 23 traktory. Remont kapitalny wykonano już w 15 ciągnikach, a w czterech bieżący. Pozostałe cztery traktory znajdują się w remoncie będą gotowe do 20 marca. Gorzej wygląda sprawa z remontem rozrzutników wanna nawozowego, do których brak części zamiennych i dotychczas nie naprawił ich POM w Kleszczelach.

Przygotowano również do sezonu sprzęt ochrony roślin.

# Eliminacje szkolne

Ostatnio w Liceum Ogólnokształcącym w Goniądzu odbyły się eliminacje szkolne IX Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Temat IV etapu (ostatniego w eliminacjach szkolnych) był ściśle związany z 25 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego i sytuacją gospodarczo-polityczną na świecie. Do finału zakwalifikowało się ośmiu uczniów, spośród których najlepszym okazał się Andrzej Bierć, przed Janem Dolińskim i Andrzejem Moniuszko. Trójka ta będzie reprezentować goniądzkie liceum na eliminacjach powiatowych.

**Eliminacje szkolne były połączone z wystawą plakatów tematycznie związanych z olimpiadą oraz z niedzą piosenki żołnierskiej. Pierwsze miejsce zajął plakat wykonany przez J. Sobolewskiego z klasy I LO. Najlepszą piosenką o tematyce wojskowej była „Astrid" w wykonaniu J. Sobolewskiego i E. Kuczyńskiego, przy akompaniamencie sekcji rytmiczno-melodycznej „Nadbiebrzaskich Nutek".**

(wap)

# Leśnicy z Białowieży pogłębiają swoją wiedzę

Do tradycji w Technikum Leśnym w Białowieży należą już coroczne sesje popularnonaukowe organizowane przez Zarząd Szkolny ZMS. W ramach tegorocznej sesji, która odbyła się w dniach 17—18 lutego na temat „Topola — gatunek przyszłościowy w leśnictwie", uczniowie przygotowali pięć referatów, wyświetlili dwa filmy oświatowe, zorganizowali wystawy zdjęć, znaczków pocztowych, etykietek i widokówek. Udaną imprezę zakończył wesoły kulig i wieczorek taneczny. (kop)

# Spotkania w „Leśniku"

ZMS-owski Klub Młodego Nauczyciela w Hajnówce prowadzi ciekawy cykl spotkań z ludźmi interesującymi: literatami, naukowcami, artystami, itp. Podobne spotkania, wzorem Klubu, organizuje od pewnego czasu ZDK „Leśnik", który zaprasza ludzi Ziemi Hajnowskiej. Okazuje się, iż do zorganizowania bardzo interesującego spotkania niekoniecznie trzeba sprowadzić kogoś z Warszawy, czy innego dużego miasta.

Ostatnio bawił w „Leśniku" mieszkaniec Narwi — Konstanty Smokowicz. Z wielkim zainteresowaniem i uwagą słuchali zebrani ciekawych i mało znanych szczegółów z walk Armii Radzieckiej podczas ostatniej wojny na froncie japońskim. Konstanty Smokowiczowi dosłużył się w Armii Radzieckiej stopnia pułkownika, posiada bardzo wysokie odznaczenia m. in. Order Lenina i Order „Czerwonej Gwiazdy".

Zebrani słuchali nieznanych a ciekawych historii walki kontrywiadu radzieckiego z wywiadem japońskim na terenie Wysp Kurylskich i wschodniej Syberii. Smokowicz pracował bowiem w kontrywiadzie. W czasie wojny zginęła jego cała rodzina, przyjechał do siostry mieszkającej w Narwi i mieszka z nią do dziś.

Spotkania w „Leśniku" przyciągają sporo młodzieży, która jeszcze do niedawna wolała wieczorami „stilłować chodniki". Ten fakt daje właśnie najwięcej zadowolenia kierownictwu i instruktorom ZDK.

EDWARD PONIECKI

## ZMW pomaga i wychowuje

**Zarząd Powiatowy ZMW w Łomży zorganizował niedawno trzydniową naradę szkoleniową zarządów kół całego powiatu. Tematyka dotyczyła m. in. realizacji uchwał IX Plenum KC przez młodzież, roli i zadania ZMW w mobilizowaniu przeciwdziałaniu wśród niektórych i podnoszeniu stanu sanitarnego wsi.**

**Organizacja powiatowa ZMW li, czy obecnie 2.785 członków trzeszych w 111 kołach. Działa też 15 zarządów gromadzkich ZMW. Głównymi kierunkami pracy organizacji jest podnoszenie na wyższy poziom pracy wychowawczo-ideologicznej, jak również przygotowanie młodzieży do pracy w zawodzie rolniczym. (kaw)**

## U „Matysiaków" niezbyt miło

**W jadłodajni „Matysiaków" w Łomży konsumenci nie mogą spokojnie spożywać posiłków, gdyż zamiast na niezbyt uprzejmej i bardzo licznej towarzystwo podziwia „piwoszów". Nie każdy ma ochotę słuchać podczas posiłku niewyszukanego słownictwa pijaczek a często i rarzycha. Czy nie byłoby wskazane sprzedawać w jadłodajni piwo tylko przy konsumpcji! (bs)**

Z UKOSA

## *Maratonem po kwiaty*

Miejski Zakład Gospodarki Komunalnej w Zambrowie uruchomił ku zadowoleniu mieszkańców kwiaciarnię przy ul. Szkolnej. Są tu jednak kłopoty z kupnem kwiatów. Po przyjęciu nieraz z odległego krańca miasta do kwiaciarni i wybraniu sobie odpowiedniego kwiatka, otrzymuje się tu tylko kwitek, z którym trzeba wędrować do kasy MZGK. Tam po opłaceniu należności dostaje się drugi kwitek, wraca do kwiaciarni i zabiera wreszcie wymarzony kwiat. Jeszcze gorzej jest wtedy, gdy kwiaty chce kupić przedstawiciel jakiegoś zakładu pracy na rachunek. Wtedy dwa razy musi odwiedzić biuro MZGK. Raz po kwitek stwierdzający iż zapłacił za kwiaty, drugi raz z rachunkiem celem podstemplowania go.

Jak się dowiadujemy, metodę tę wymyślił jakiś rewident z jednostki nadrzędnej, prawdopodobnie wielki zwolennik marszów. (oles)

## Traktorzyści honorowo oddali krew

Wzorem roku ubiegłego i w tym roku podczas kursu traktorzystów przy POM w Narwi zorganizowano honorowe krwiodawstwo wśród kursantów. Inicjatorem był dyrektor POM — **Bolesław Kozyrski,** który sam jako pierwszy oddał honorową krew. W jego ślad poszło 23 kursantów oddając łącznie 4,7 litra krwi.

Mieszkanka pobliskiej wsi **Iwaszki — Ludmiła Kuczewska** dowiedziawszy się o zorganizowanym przez POM krwiodawstwie wśród kursantów, sama zgłosiła się do ekipy medycznej i oddała honorowo 0,2 litra krwi. (pe)

Na 130 opryskiwaczy — sprawnych już jest 118, a pozostałe będą wyremontowane do chwili rozpoczęcia prac. Podobnie jest z rozrzutnikami obornika. Jeszcze tylko trzy sztuki są w naprawie, ale na 20 marca mają być również gotowe. (les)

## RADZIMY WŁĄCZYĆ TELEWIZOR

**ŚRODA, 13 bm.**

**Godz. 8.45 — „Sąd"** — film radziecki. Po wydaniu książkowym i adaptacji telewizyjnej powieści Tiendriakowa, „Sąd" pojawia się u nas już w trzeciej wersji — filmowej. Film uwypukla problem moralny wciąż aktualny. Jest to historia procesu o nieumyślne zabójstwo (w czasie polowania). Dramat duchowy bohatera został tu przedstawiony bardzo sugestywnie i przekonywająco. Wielka w tym zasługa aktora, Michała Kriuczkowa.

**Godz. 21.50 — „Fatalista"** — polski film telewizyjny wg opowiadania Lermontowa z Gustawem Holoubkiem i Andrzejem Hrydzewiczem w rolach głównych. W carskim pułku, który prowadzi walki na Kaukazie znajduje się oficer wyznający pogląd o nieuchronności przeznaczenia losu ludzkiego. Wydarzenia pełne napięcia i dramatyzmu wykażą, czy oficer miał rację.

**CZWARTEK, 14 bm.**

**Godz. 20.35 —** W teatrze Kobra — widowisko sensacyjno-kryminalne pt. **„Kto zabił śmierć"** Zygmunta Zeydlera-Zborowskiego.

Akcja rozgrywa się współcześnie w Zakopanem i łączy klasyczną zagadkę kryminalną z polskimi realiami obyczajowymi.

W prywatnym pensjonacie spędza święta grono osób. W czasie zabawy w szopkę, gdzie ktoś przebrany za śmierć. Siedztwo ujawnia zaskakujące powiązania i ukrywane starannie motywy działania pozostałych przy życiu. Kto zabił? Dlaczego?

W obsadzie — warszawscy aktorzy: Ryszard Barycz, August Kowalczyk, Jolanta Wołłejko i inni.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Przyjmę pomoc do dziecka na stałe lub dochodzącą. Białystok, Warszawska 59 m. 5, g 567-1

Pilnie potrzebna pomoc do rocznego dziecka. Wiadomość: Białystok, Bronkowskiego 23 m. 38, tel. 33-76 (w godz. 16—18). g 568-1

Potrzebna pomoc dochodząca do dziecka. Białystok, Konopnickiej 5 a m. 43. g 574-1

Potrzebna pomoc domowa. Białystok Kolejowa 16 m. 17. g 624-1

Kupię „Warburga" 1000 lub „Zastawę", Białystok, tel. 215-12. g 625-1

Sprzedam psa „Boksera", Białystok, ul. Skorupska 23. g 562-1

Odstąpię pokój. Osiedle Dojlidy, Łabędzia 24. g 605-1

Sprzedam futro bułgarskie. Białystok, Kraszewskiego 7 m. 2. g 564-1

Dwóch panów poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem w Białymstoku w pobliżu trasy linii 3 i 10. Listy — Biuro Ogłoszeń nr 570. g 570-1

Wynajmę pokój osobom samotnym. Białystok — Pietrasze, ul. Gaskiewicza 31 (po godz. 16.00). g 569-1

Pokój do wynajęcia. Białystok, Gedymina 83. g 565-1

Matematyka, fizyka, chemia — udziela korepetycji mgr inż. Białystok, Nowotki 13/4 m. 26 (po godz. 16). g 571-1

Cztery dziewczyny, dwóch chłopców do pracy w rolnictwie — zatrudnię od 20 marca. Warunki 500 zł miesięcznie, stołówka bezpłatna. Szlachta, Subkowy, pow. Tczew. p 79-1

Telewizory naprawia inż. Paprocki. Białystok, tel. 63-57, godz. 8—14. g 518-0

Pilnie sprzedam „Syrenę", Sawałki, Kościuszki 52. Bagan Czesław. p 84-1

Męczyznę i kobietę zatrudnię w gospodarstwie. Może być małżeństwo bezdzietne. Mieszkanie zapewnione. Józef Grzybowski. Gruczno, pow. Świecie, woj. bydgoskie. k 758-1

KUPON konkursowy

Dziękuję Ci kierowco!

Dziękuję Ci kierowco!

## DOKĄD dziś idziemy?

**W BIAŁYSTOKU**

**TEATRY**

**Teatr im. Al. Węgierki** — „Brat marnotrawny", godz. 19.

**Mała Scena** — nieczynny.

**KINA**

„Pokój" — „Old Surehand" (d. c. „Winnetou"), prod. jugosł., kol. (od lat 11), godz. 16.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Zamki piaskowe", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Bohater naszych czasów" — „BeRa", prod. radz. (od lat 14), godz. 15.30, 17.45 i 20. (Ostatni dzień).

„Syrena" — „Trzej muszkieterowie" cz. II, prod. franc., kol. (od lat 16), godz. — „Nautika", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Synowie magnata" cz. I, prod. węg., panor., kol. (od lat 14), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Kino" — „Zawsze — Pan do towarzystwa", prod. franc. (od lat 16), godz. 17 i 20.

„Spółdzielcze" — nieczynne.

„Roma" — „Królowa Krystyna", prod. USA (od lat 16), godz. 18.

„Kolejarz" Starosielce — „Niebo nad głową", prod. franc., panor., kol. (od lat 14), godz. 17.

**MUZEUM**

**Muzeum Ruchu Rewolucyjnego,** ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: nieczynna.

**KLUBY**

**Klub „Siedmiu"** ul. Wesołowskiego 1, **Dom Pracy** — czynny (z wyjątkiem piątków) w godzinach 10—22.

**Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch"** czynny w godzinach 10—22.

**W RAZIE WYPADKU**

**Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego** tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie Stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna — tel. 98.

**APTEKI**

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 2-19-04.

Apteka ur 5, ul. Nowotki 6, tel. 75-01.

**SZPITALE**

**Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:**

**Wojewódzki Szpital Zakaźny,** osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

**Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego,** ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica (centr.) wewnętrzny (centr.), zakaźny (centr.), oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

**Dyżury szpitali w dniu 13. III. 1968 roku.**

**Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego,** ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. centr. 2-16-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy, wewnętrzny.

**Woj. Przychodnia p/Gruźlicy,** ul. Warszawska 18, tel. 55-81 — oddz. gruźlicy.

**Szpital w Choroszczy,** tel. centr. 2-16-79 — oddział neurologiczny.

## RADIO i TV

**PROGRAM I**

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55; Program dnia: 6.10; 6.40 Kalendarz; 6.45 Kurs j. angielskiego; 7.15 Piosenka dnia; 7.45 „Błękitna szlafeta"; 8.15 Kalejdoskop melodii rozrywkowych; 9.00 Dla kl. I—III: „Piosenki"; 10.00 „Lalka" — odc. pow.; 10.20 „Przyjemnie wałęsać się wiosną" — muzyka ludowa i narodów radzieckich; 11.00 Radiowa estrada piosenkarzy; 11.15 Muzyka dla wszystkich; 12.10 Koncert z południem; 13.00 Dla kl. I—III: „Niedźwiedź śpi" — słuch.; 14.00 „Los" — rep. literacki; 14.30 Z estrad i scen ludowych naszych sąsiadów; 15.05 „Nasze spotkania" — Korea; 15.20 Dla dzieci starszych: „Wszystko inaczej" — odc. pow.; 16.00 — 18.40 Popołudnie młodzieży; 18.05 Studio Rytm; 16.25 „Spotkanie z historią"; 16.35 Radiostop sportowy; 19.50, Wizyta w pokoju 137"; 17.00 Sylwetka piosenkarza; 17.20 Ciekawe książki; 17.40 Kwadrans z dedykacją; 18.00 Transmisja z Chorzowa międzynarodowego meczu piłkarskiego o Puchar Klubowych Mistrzów Europy: Górnik Zabrze — Manchester United; 20.26 Kronika sportowa; 20.40 Koncert Chóru PR i TV w Krakowie; 21.00 Koncert chopinowski; 21.20 Poetycki koncert życzeń; 22.00 „Leczyć, ale jak"; 22.10 Wiadomości sportowe; 0.10—3.00 Program nocny z Łodzi.

**PROGRAM II**

Wiadomości: 4.30 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.30; Program dnia: 8.20, 6.50 Muzyka i Aktualności; 7.15 „Więcej zboża" — kom. Z. Brzorowskiego; 8.10 Piosenka dnia; 8.35 „Dwa miliony kółek"; 9.35 Zielone sygnały; 10.00 Tańce symfoniczne; 10.25 Łabelskie Amatorskie literacko-muzyczne; 11.25 Polska muzyka operowa; 12.25 Koncerty frombowskie; 12.45 Melodie i piosenki o miastach; 13.25 „Podejmiemy z dwunastką" — opow.; 14.30 Gra duet fortepianowy; 14.45 „Błękitna szlafeta"; 15.30 Kapela im. Namysłowskiego; 15.50 „Są sposoby na szkodniki"; 16.07 Utwory Mosorgskiego i Czajkowskiego; 17.15 Artyści warszawscy w Studiu PR; 17.30 Dziennik białostocki; 17.40 „Pierwsze efekty" — aud. H. Czerz; 17.50 Radio-reklama; 17.55 „Mikrofon dla wszystkich" w Białymstoku cz. II; 18.45 Kurs j. francuskiego; 19.05—23.15 Wieczór literacko-muzyczny; 19.07 Wokół gwiazd piosenki francuskiej; 19.30 Radiowy Teatr Sensacji: „Druga skalanka herbaty" — słuch.; 21.27 Wiadomości sportowe; 21.31 „Kwartety smyczkowe Beethovena"; 22.11 „Nowości literatury światowej"; 22.31 Piosenki z Księżycem; 23.25 Melodie taneczne.

**PROGRAM TELEWIZYJNY**

8.45 „Sąd" — film fab. prod. radz.

9.55 Dla szkół: Fizyka kl. VI: „Ciśnienie atmosferyczne".

10.25 Przerwa.

10.55 Dla szkół: Wychowanie obywatelskie kl. VIII: „Wyroki Sądu...".

11.25 Przerwa.

11.55 Dla szkół: Chemia kl. VII: „Siarka".

12.10 Program dnia.

15.15 Gruzińskie melodie estradowe.

16.00 Politechnika TV: Matematyka I roku: „Całkowanie funkcji wymiernych" — wykład prof. dr W. Żakowskiego.

16.35 Politechnika TV: Matematyka I roku: „Obliczanie całek" (I) — wykład prof. dr W. Żakowskiego.

17.05 Wiadomości Dziennika.

17.15 Dla dzieci: Teatrzyk Klocnokowy: W. Bandrowski: „Gollboda".

17.30 Wszechnica TV: „Modelowanie i sterowanie" — z cyklu: „W pracowniach polskich uczonych".

18.00 Sprawozdanie z ćwierćfinałowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy: Górnik Zabrze — Manchester United. W przerwie meczu ok. 18.45 „Z drugiej strony szklanego ekranu".

19.45 „Dobranoc".

19.55 Dziennik Telewizyjny.

20.30 „Znakomity" — film z serii: „Sherlock Holmes".

21.20 „Światowid".

21.50 „Fatalista" — film TVP.

22.15 Dziennik Telewizyjny.

22.30 Program na jutro.

22.35 Politechnika TV: Matematyka I roku: „Całkowanie funkcji wymiernych".

23.10 Politechnika TV: Matematyka I roku: Obliczanie całek" (i).

**TELEWIZJA RADZIECKA**

8.15 — Porady lekarza.

8.30 — Koncert mistrzów sztuki muzycznej Estonii.

9.15 — „Wiedza".

10.00 — Na 50-lecie Komsomołu (Pietrozawodsk).

15.15 — Gruzińskie melodie estradowe. Koncert z Tbilisi.

16.00 — Dla młodzieży szkolnej (Słowiańsk).

16.30 — Program z Kujbyszewa.

17.00 — Premiera spektaklu telewizyjnego.

17.50 — „Szkoła w Litwinowiczach". Film telewizyjny z Homla.

18.15 — Karpiki kalendarza muzycznego. S. Prokofiew.

19.15 — Na 50-lecie Komsomołu. Program z Mińska.

19.45 — Dobrej na nabrzeżu' W 70 rocznicę I Zjazdu RSDRP. Program z Mińska.

20.15 — Teatr literacki „Wesołe zarty i poważne odkrycia Lorenza Szternja".

8.10 Piosenka dnia; 8.35 „Dwa miliony kółek"; 9.35 Zielone sygnały; 10.00 Tańce symfoniczne; 10.25 Łabelskie Amatorskie literacko-muzyczne; 11.25 Polska muzyka operowa; 12.25 Koncerty frombowskie; 12.45 Melodie i piosenki o miastach; 13.25 „Podejmiemy z dwunastką" — opow.; 14.30 Gra duet fortepianowy; 14.45 „Błękitna szlafeta"; 15.30 Kapela im. Namysłowskiego; 15.50 „Są sposoby na szkodniki"; 16.07 Utwory Mosorgskiego i Czajkowskiego; 17.15 Artyści warszawscy w Studiu PR; 17.30 Dziennik białostocki; 17.40 „Pierwsze efekty" — aud. H. Czerz; 17.50 Radio-reklama; 17.55 „Mikrofon dla wszystkich" w Białymstoku cz. II; 18.45 Kurs j. francuskiego; 19.05—23.15 Wieczór literacko-muzyczny; 19.07 Wokół gwiazd piosenki francuskiej; 19.30 Radiowy Teatr Sensacji: „Druga skalanka herbaty" — słuch.; 21.27 Wiadomości sportowe; 21.31 „Kwartety smyczkowe Beethovena"; 22.11 „Nowości literatury światowej"; 22.31 Piosenki z Księżycem; 23.25 Melodie taneczne.

*Jaja kurze zdrowe i tanie*

**Uwaga, konsumenci!**

W tanie jaja można się zaopatrzyć w każdym sklepie spożywczym na terenie miasta i województwa.

Instytucje prowadzące żywienie zbiorowe mogą się zaopatrywać w:

Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich Białystok, ul. Choroszczańska 31

Oddział Jajczarski w Bielsku Podl., ul. Gagarina 1
Oddział Jajczarski w Łomży, ul. Świerczewskiego 74
Oddział Jajczarski w Sokólce ul. Grodzieńska 102
Zakładach Jajczarsko-Drobiarskich w Suwałkach ul. Nowotki 6.

**Przy obecnie niskich cenach przyrządzanie potraw z jaj jest najbardziej ekonomiczne.**

Jaja — źródłem białka, witamin, żelaza i fosforu.

Z DNIEM 4 MARCA 1968 R. CENA JAJ ZOSTAŁA OBNIŻONA.

| | |
|---|---|
| jaja duże | 2 zł za 1 sztukę |
| jaja średnie | 1,70 zł za sztukę |
| jaja małe | 1,40 zł za 1 sztukę |

k 541-00

7

GEORGES SIMENON

# GANG z ulicy de Turenne

TŁUM. J. SZYMAŃSKA

Przeszło to u niego w codzienny zwyczaj od tego samego mniej więcej czasu, odkąd pani Maigret zaczęła chodzić do dentysty. Korytarz przed gabinetami sędziów śledczych pełen był zawsze dziwnych indywiduów, wyczekujących na ławkach pod ścianą — niektórzy między dwoma żandarmami; komisarz zapukał do drzwi, na których widniała tabliczka z nazwiskiem sędziego Dossina.

— Proszę.

Sędzia Dossin był najwyższym wzrostem urzędnikiem Paryża i sprawiał wrażenie, jakby, zażenowany swoją długością, nieustannie przepraszał za swą arystokratyczną sylwetkę rosyjskiego charta.

— Siadaj, Maigret i zapal fajkę. Czytał pan dzisiejszy artykuł?

— Jeszcze nie przeglądałem gazet.

Sędzia podsunął mu dziennik z wielkim nagłówkiem na pierwszej stronie:

AFERA STEUVELSA
MECENAS PHILIPPE LIOTARD ODWOŁUJE SIĘ DO LIGI PRAW CZŁOWIEKA.

— Rozmawiałem długo z prokuratorem — powiedział Dossin — całkowicie się ze mną zgadza. Nie możemy wypuścić introligatora. Zresztą, gdybyśmy nawet mieli taki zamiar, złośliwości Liotarda by nas od tego powstrzymały.

8

Zaledwie parę tygodni temu nazwisko to było prawie nieznane w Pałacu Sprawiedliwości. Philippe Liotard, który dopiero przekroczył trzydziestkę, nigdy dotychczas nie występował w poważnej sprawie. Przez pięć lat był jednym z sekretarzy słynnego obrońcy i od niedawna dopiero próbował stanąć na własnych nogach. Mieszkał ciągle jeszcze w niezbyt szacownej garsonierze na ulicy Bergere, w sąsiedztwie dziewcząt dość wątpliwej konduity.

Odkąd wybuchła sprawa Steuvelsa gazety nieustannie wymieniały jego nazwisko, udzielał głośnych wywiadów, wydawał komunikaty, ukazywał się nawet w kronice filmowej z czupryną w nieładzie i z sarkastycznym uśmiechem.

— Nic nowego?

— Nic specjalnego, panie sędzio.

— Co z tym człowiekiem, który nadawał depeszę? Znajdzie go pan?

— Torrence jest w Concarneau. To bystry chłopiec.

Od trzech tygodni, odkąd afera Steuvelsa pasjonowała opinię publiczną, gazety nadawały jej kolejno różne nazwy, jak rozdziałom powieści odcinkowej. Zaczęto się od **„Piwnicy przy ulicy de Turenne"**.

Tak się złożyło, że dzielnica ta była dobrze znana Maigretowi, który miał wielką ochotę zamieszkać w pobliżu placu des Voeges.

Po wyjściu z wąskiej ulicy des France-Bourgeois, idąc ulicą de Turenne w kierunku placu Republiki, mija się najpierw po lewej stronie wymalowane na żółto bistro, potem mleczarnię Salmona. Tuż obok znajduje się niska, oszklona pracownia z zakurzoną witryną, na której odczytać można nieco wyrwany napis: „Oprawy artystyczne". W sklepiku obok wdowa Rance sprzedaje parasole.

9

Między pracownią i gablotą z parasolami jest sklepiona brama, w której mieści się izdebka dozorczyni, a w głębi podwórka dawny pałacyk prywatny, wypełniony obecnie biurami i mieszkaniami.

ZWŁOKI W PIECU CENTRALNEGO OGRZEWANIA?

Czytelnicy nie mieli pojęcia, bo zadbano o to, aby wiadomość nie przedostała się do prasy, że sprawa wyszła na jaw całkiem przypadkowo. Pewnego ranka znaleziono w skrzynce pocztowej Policji Kryminalnej na Quai des Orfèvres skrawek taniego papieru pakowego z krótką informacją: „Introligator z ulicy de Turenne spalił zwłoki w piecu centralnego ogrzewania".

Nie było oczywiście podpisu. Anonim wylądował w biurze Maigreta, który usposobiony dość sceptycznie, żeby nie zajmować czasu zacnemu z odpowiedzialnych inspektorów, posłał tam małego Lapointe'a, młodzieńca pionującego chęcią wyróżnienia się.

Lapointe stwierdził, że istotnie na ulicy de Turenne mieszka introligator nazwiskiem Steuvels, Flamand, osiadły we Francji od dwudziestu pięciu lat. Pod pozorem inspekcji sanitarnej zwiedził całe pomieszczenia i wrócił z dokładnym planem lokalu.

— Steuvels pracuje, można powiedzieć, niemal na wystawie. Pracownia, im głębiej tym ciemniejsza, przedzielona jest drewnianym przepierzeniem, za którym Steuvelsowie urządzili sobie sypialnię. Schody prowadzą do suterenu, gdzie jest kuchnia, dalej mała izdebka, do której nie dochodzi światło dzienne i która służy jako jadalnia, i wreszcie piwnica.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawniczwa 2-11-16. Centrala Wydawnicza 2-32-41. Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-55, zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-13-08. Dział Łączności z Czytelnikami 2-23-77. Dział Reporterski 2-24-73. Dział Kultury 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 2-10-87. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41.

BZGraf. G—J

PRZEDSTAWIAMY

## Dźwigała fabrykę z gruzów



*Do wieloletnich, zasłużonych pracowników Fabryki Przyrządów i Uchwytów należy również Romualda Kossacka. Zaczynała od odgruzowywania fabryki, swą pracą przyczyniła się, wraz z innymi, do coraz to nowych sukcesów swego zakładu.*

*Dziś Romualda Kossacka pracuje przy malowaniu imadeł. (a)*

Fot. Z. Zaremba

## Budynek dla przychodni obwodowej

Dawny budynek Zakładów „Spomasz" przy ul. Czystej przeznaczono na potrzeby służby zdrowia. Będzie się tu mieściła przychodnia obwodowa oraz przychodnia rejonowa nr 15. Przychodnia obwodowa — a więc administracja i zakład rentgenowski, przeniesiona zostanie z ul. Dzierżyńskiego 12. Jak wiadomo, budynek przy ul. Dzierżyńskiego od dawna przeznaczony jest do rozbiórki, tak ze względu na zły stan techniczny, jak i usytuowanie na jezdni nowej ulicy.

Ponadto budynek po zakładach „Spomasz" pozwoli na utworzenie przychodni rejonowej lecznictwa otwartego. Dotychczas rejon nr 15 nie miał swojej przychodni, mieszkańcy korzystali z przychodni przy ul. Fornalskiej lub Ciepłej.

Obecnie przystąpiono już do remontu i adaptacji budynków przy ul. Czystej na potrzeby lecznictwa otwartego. (a)

## Jak powinny wyglądać mrożonki

Kto miał szczęście, kupił w „Delikatesach" truskawki mrożone, w pięknych, kolorowych opakowaniach. To mrożonki, wysyłane przez białostocką Chłodnię na eksport, na zamówienie szwedzkiej firmy „Pindus". 80 ton wysłano tych truskawek do NRF.

Jedno opakowanie zawiera 300 gramów owoców z cukrem. W „Delikatesach" sprzedawano resztkę eksportową. Tak opakowane mrożonki chcielibyśmy i my na co dzień widzieć w sklepach. Niestety problem tkwi w braku odpowiednich, laminowanych opakowań, które powoduje, że mrożonki nie tak szybko rozmrażają się.

Na takie opakowania będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. Dobrze więc, że pojawiają się w sklepach truskawki przynajmniej w plastykowych torebkach.

(a)

# W Fastach
# 5 książeczek mieszkaniowych wręczono wychowankom DOMU DZIECKA

Zaczęło się od tego, że aktyw społeczny tkalni kolorowej BZPB „Fasty" w Białymstoku zastanawiał się jak uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet. Sprawa niebagatelna, bo na wydziałach produkcyjnych w Fastach zatrudnia się ponad 80 proc. kobiet. Sekretarz OOP PZPR, tow. **Wiktor Krawczuk** dysponując kwotą 600 zł nagrody za zajęcie I miejsca wydziału w konkursie za najlepiej zorganizowaną choinkę dla dzieci fastowskich, zaproponował, żeby z okazji tej zorganizować spotkanie z Państwowym Domem Dzieci.

Zgodnie z planem w dniu 7 marca goszczono 20 sierot wraz z przodownikami pracy. Gospodarzem uroczystości był tow. **Bronisław Ciuła** — dyrektor naczelny „Fast", który wraz z I sekretarzem KZ tow. **Donatem Pędzikiem**, wręczyli dziewczynkom z Domu Dziecka 5 książeczek mieszkaniowych. Otrzymały je: **Bożenna Kossakowska, Krystyna Roszkowska, Jadwiga Zaborowska, Barbara Kryszewska, Jadwiga Kowalewska.**

Każde goszczone dziecko otrzymało po kawałku elany oraz słodycze, a kierownictwo Domu Dzieci otrzymało kwiaty. Do tych prezentów Wydział Tkalni Kolorowej dodał jeszcze zabawki dla najmłodszych za sumę 1000 zł.

Dużo ciepłych słów padło od gospodarza imprezy pod adresem naszych kobiet, a najlepszej tkaczce **ob. Barbarze Puczkowskiej** wręczono odznakę Przodownika Pracy Socjalistycznej. Po zakończeniu części oficjalnej bawiono się przy herbatce słuchając atrakcyjnych występów wydziałowego zespołu muzycznego. Tak to inicjatywa społecznego kolektywu posiadanie 600 zł zamieniła na tysiące.

Cała impreza dużym echem odbiła się wśród całej załogi.

Kobiety fastowskie uznały całą imprezę jako godne uczczenie Święta Kobiet, które tak uroczyście obchodzi się na całym świecie od przeszło 50 lat. Właśnie w Fastach widać awans społeczny kobiet, ich rosnącą rolę w produkcji oraz w życiu społecznym naszego białostockiego środowiska.

Ich rola jest szczególnie trudna, gdyż muszą godzić pracę zawodową z działalnością społeczną z wychowywaniem dzieci i troską o dom. W dniu 8 marca kobietom fastowskim towarzyszą niezliczone życzenia. Niech towarzyszy im w ciągu roku konkretne działanie ułatwienia im codziennego życia... (k-p)



*Tow. dyr. Bronisław Ciuła wręcza książeczki mieszkaniowe dzieciom z Domu Dziecka.*



*Te, które otrzymały książeczki mieszkaniowe przez „Fasty".*

# Luty na ulicach naszego miasta

Ubiegły miesiąc stał pod znakiem wypadków drogowych spowodowanych przez przechodniów będących w stanie nietrzeźwym oraz osoby, które nie zachowując należytej ostrożności nagle wtargnęły na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym pojazdem... — informuje nas kierownik Inspektoratu Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej MO — mjr Aleksy Czechowicz. Przechodnie w stanie nietrzeźwym spowodowali cztery wypadki gdzie była jedna ofiara śmiertelna oraz trzech rannych. Ogółem natomiast w bieżącym miesiącu na ulicach Białegostoku wydarzyło się 27 wypadków w których jedna osoba poniosła śmierć, a sześć osób było rannych.

Przechodnie stanowili więc największe zagrożenie w ruchu drogowym i wypada więc zaapelować, aby niepotrzebnie nie szafowali swym życiem i zdrowiem. Ponadto największej wypadków wydarzyło się na skutek nieprzestrzegania pierwszeństwa przejazdu, nadmiernej szybkości i nieprzestrzegania przepisów przy omijaniu. Nadal notuje się największą ilość wypadków w poniedziałki, wtorki i czwartki. Najwięcej wypadków podobnie jak i w styczniu br. było w godzinach 10—18.

Spośród kierowców najwięcej wypadków spowodowali kierowcy samochodów ciężarowych — dziewięć i kierowcy samochodów osobowych — siedem. Zwraca uwagę fakt, iż kierowcy z III kategorią prawa jazdy spowodowali dwanaście wypadków, a kierowcy z I kategorią — dziewięć wypadków. Z jednej więc strony brak doświadczenia, nie najlepsza znajomość przepisów i techniki jazdy, a z drugiej — nadmierne przekonanie o własnych umiejętnościach i wiedzy. Tymczasem kierowcy z I kategorią prawa jazdy mają najwięcej trudności przy egzaminach kontrolnych. Po prostu od czasu gdy uzyskiwali prawo jazdy wiele w przepisach się zmieniło.

Najwięcej wypadków mają na swym koncie kierowcy PKS i Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa. Jest już natomiast lepiej jeśli chodzi o MPK. Tylko jeden wypadek i to bez skutku jeśli nie liczyć uszkodzenia autobusu. Do „niebezpiecznych" należy w tym br. ul. Lipowa i Szosa Wasilkowska oraz skrzyżowanie ulic Malmeda i Lipowej. Tam wypadków było najwięcej.

Wspomniany na wstępie wypadek śmiertelny wydarzył się 18 lutego na Alei 1 Maja. Autobus „San" należący do PKS prowadzony przez Eugeniusza Dąbrowskiego najechał na przechodzącego przez jezdnię Władysława Gierasimiuka, który zmarł po przewiezieniu do szpitala. (h)

## Na Antoniuku będą pawilony handlowe

Mieszkańcy dzielnicy Antoniuk w Białymstoku nadesłali do redakcji list na temat zaopatrzenia tej dzielnicy w niezbędne artykuły codziennego użytku. Istniejące tu trzy małe sklepy, przeważnie z jednoosobową obsługą, nie zaspokajają potrzeb, w związku z tym występują tu nie kończące się kolejki. Autorzy listu za naszym pośrednictwem postulują do kompetentnych czynników o wybudowanie w ich dzielnicy pawilonu handlowego o charakterze wielobranżowym.

Jak nas poinformował Wydział Handlu Prezydium MRN w Białymstoku, Spółdzielnia Mieszkaniowa w roku 1970 rozpoczęcie na Antoniuku budowę pawilonów handlowych, w których zlokalizowane zostaną sklepy wielobranżowe. (ig)

## Uparty dźwig

Ani prośbą ani groźbą nie potrafią już od dłuższego czasu lokatorzy domu przy Al. 1 Maja 8 skłonić dźwig, aby ruszył z miejsca. Niewiele też pomogły rozliczne interwencje w ADM V, by zechciała uruchomić dźwig. Jak dotąd lokatorzy (a jest tu sześć pięter) muszą „fasiwać" po schodach na piechotę i to po kilka razy dziennie.

Nie przypadkiem to jednakże administracji pobiérać regularnie co miesiąc po 13,80 zł za korzystanie z dźwigu. Skoro pobrano pieniądze za „nic" należy więc lokatorom zwrócić. Co na to MZBM? (h)

# Z życia partii
# Działalność w swojej dzielnicy

W styczniu br. został odnowiony skład Społecznego Komitetu Dzielnicowego Wysoki Stoczek — Fasty. Obecnie funkcję I sekretarza piastuje **Janusz Szymankiewicz**, II **Leonard Zapaśnik** i III **Wacław Czeropski**. Egzekutywa Komitetu początkowo odbywała posiedzenia co dwa tygodnie, na których rozpatrywała wiele spraw organizacyjnych jak: opracowanie planu działania, powołanie komisji organizacyjnej, propagandowej, przedyskutowanie kandydatur do nowo powołanego Rejonowego Komitetu Frontu Jedności Narodu, nawiązanie kontaktów: z dwoma istniejącymi komitetami osiedlowymi; z istniejącymi na tym terenie szkołami i ich POP, z zakładowymi organizacjami partyjnymi, a przede wszystkim z POP w kombinacie bawełnianym w Fastach.

W obu dzielnicach Wysoki Stoczek i Fasty istnieje dużo nie rozwiązanych różnych problemów. Do nich między innymi należą: a) trudny dojazd do śródmieścia, gdy autobusy fastowskie, często w jedną i drugą stronę jadą puste i można zatrzymywać się na przystankach; b) doprowadzenie wody do remizy strażackiej w Bacieczkach, co z kolei umożliwi uruchomienie centralnego ogrzewania w remizie i świetlicy, która znajduje się w tym samym budynku; c) niedostateczne dostarczanie tam do sklepu spożywczego artykułów, szczególnie pieczywa; d) oświetlenie ulic; e) budowy nawierzchni i chodników; f) doprowadzenie wody do niektórych ulic; g) spowodowanie ograniczenia sprzedaży alkoholu w barze „Wzrost", itd.

Komitet Dzielnicowy odbył już pierwsze plenarne posiedzenie, na którym został zatwierdzony plan pracy. Należy przypuszczać, że Komitet Dzielnicowy Wysoki Stoczek — Fasty pod kierownictwem takich ludzi jak Janusz Szymankiewicz, Leonard Zapaśnik i Wacław Czeropski stanie na wysokości zadania politycznego kierownika i potrafi zaktywizować do pracy wszystkie istniejące tu ogniwa społeczne. (mch)

## Mamom w Dniu Święta

W Szkole Podstawowej nr 12 na uroczystości z okazji Dnia Kobiet zorganizowanej przez wychowawczynię klasy IIIa — Alfredę Żukowską i rodziców z rady klasowej uczestniczyły oprócz matek dzieci także emerytowane nauczycielki: Paulina Stanisz ewska i Helena Kurluta, które swoją działalnością społeczną przyczyniły się do wzrostu zbiórki na SFBSII.

Mamy i zaproszeni goście wysłuchali wierszy, otrzymali laurki i kwiaty. Dzieci przedstawiły montaż poetycki poświęcony tysiącletniej historii państwa polskiego. Mamom dedykowały obrazek sceniczny pt. „Serce matki". Część artystyczną zakończono wesołym krakowiakiem.

(ib)

## „Egzotyczny kochanek" „Cnotliwa Zuzanna" — w Białymstoku



W drugiej połowie marca w Białymstoku bawić będą czołowi artyści Operetki Warszawskiej ze sztuką operetkowo - kabaretową „Egzotyczny kochanek", Udział wezmą: Alina Bielakowska, Wanda Polańska, Leokadia Zienko, Tadeusz Hanusek, Bohdan Paprocki, Henryk Rucki, Michał Śląski.

Natomiast w terminie późniejszym będziemy mogli obejrzeć operetkę Jean'a Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", w wykonaniu artystów Operetki Dolnośląskiej. (a)

NA ZDJĘCIU: fragment „Cnotliwej Zuzanny".

## Na Pomnik — Centrum Zdrowia Dziecka

Spółdzielnia Uczniowska „Biedroneczka" przy Szkole Podstawowej nr 9 przekazała 200 złotych na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka. Tym skromnym darem chce uczcić pamięć poległych dzieci. „Biedroneczka" wzywa inne spółdzielnie uczniowskie do pójścia w swoje ślady.

*

Pracownicy Cechu Rzemiosł Różnych w Białymstoku, włączając się do ogólnokrajowej akcji, zebrali i przekazali na budowę Centrum Zdrowia Dziecka kwotę 190 złotych. (a)

## Konkurs trwa
## „Pszczółka" czy „Złoty ul"

Ogłoszony w dniu 6. III. 1968 r. konkurs na nazwę osiedlowego baru młodzieżowego w Białymstoku cieszy się dużym powodzeniem. Do redakcji wpłynęło już wiele ciekawych propozycji.

Prosimy o nadsyłanie dalszych. Przypominamy jednocześnie, że termin nadsyłania propozycji upływa z dniem 30. III. br. (g)

## Dokąd warto pójść?

Dziś o godz. 19 w świetlicy DOK na Nowym Mieście z okazji obchodów 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, odbędzie się wieczór piosenki wojskowej. Wystąpi w nim laureaci konkursu piosenki rodzinnej. (a)

*

W Klubie Siedmiu, w Domu Prasy, czynna jest wystawa, która z pewnością zainteresuje wszystkich białostoczan. Nosi ona tytuł „Polarzy Białostocczyzny", a przygotowana została staraniem warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. Na otwarcie wystawy przybył też członek Zarządu tego Towarzystwa, dr Aleksander Dubiński.

Autorem niektórych fotografii, z których składa się ekspozycja, jest warszawski fotograf-amator, członek Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, Ryszard Horowic. Zdjęcia wykonane zostały w Bohdanach i Kruszynianach. (a)

## 3 razy o Aeroklubie

Aeroklub Białostocki przygotowuje się już do sezonu letniego. Od początku lutego do końca trwała trwać będzie szkolenie pilotów. Zajęcia zakończone zostaną egzaminami dopuszczającymi do lotów. Uczestnicy szkolenia dwa razy w miesiącu spotykają się ze szkoleniowcami pilotami, którzy dzielą się swoimi wspomnieniami i doświadczeniami.

*

Instruktorzy Aeroklubu sportowo-lotniczego spotykają się z uczniami szkół średnich województwa, w czasie spotkań poznają młodzież z działalnością Aeroklubu. W wyniku akcji szkoleniowych na szkolenie szybowcowe zgłosiło się 126 kandydatów, z których dochronowe — 88 osób. Zgłoszenia chętnych przyjmowane są w dalszym ciągu.

*

Niedawno między Aeroklubem a Zarządem Wojewódzkim ZMS zostało zawarte porozumienie o współpracy. Aeroklub planuje m. in. pomagać ZMS-owcom w organizowaniu imprez sportowych, turystycznych i politycznych oraz popularyzować sport lotniczy. W ramach letniej akcji ZMS. (h)